

Dobre WIADOMOŚCI

7-8 2010
Lipiec
Sierpień

O wystawie prac Rafała Roskowińskiego
piszemy na str. 12



SZKOŁA

WELL

www.well.shl.pl

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, DLA MAMY I TATY
DLA BABCI I DZIADKA ZAPRASZA!

Zapisy na rok szkolny 2010/2011 (26.08 - 10.09)
GDAŃSK PRZYMORZE • GDAŃSK ZASPA • KOWALE

KUPON NA 2 DARMOWE LEKCJE
Rok szkolny 2010/2011

SZKOŁA

WELL

Kredyt konsolidacyjny

Trójka dzieci. Dwa psy. Ale kredyt wolę mieć jeden.
Dlatego zamień wszystkie swoje kredyty na kredyt konsolidacyjny w Banku BPH. Odbierz dodatkową gotówkę i płać mniejsze raty.

Zapraszamy do Oddziału Banku BPH w Gdańsku:

- > ul. Klonowa 4m
- > ul. Rajska 4E
- > ul. Targ Drzewny 12-14

Inwestujemy w relacje



Badania prenatalne USG 3D i 4D



NZOZ STARMED www.starmed.med.pl
Gdynia, ul. 10 Lutego 23
tel./fax 58 621 11 10, 58 736 56 56

ALMED

Gabinet Stomatologiczny

- STOMATOLOGIA
- ORTODONCJA
- PROTETYKA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA



tel. 58 512 11 43 pn-pt. 8-20
Gdańsk-Zaspa, Al. Jana Pawła II 4A/2



MARKOWE PODŁOGI

EURODOM
Gdańsk-Wrzeszcz,
ul. Grunwaldzka 211
tel. 58 520 3370



www.eurodom.com.pl

Tworzymy zdrowszy styl życia
WOLTER
ELEKTRONICZNY PAPIEROS



Zapraszamy do naszych sklepów w:
Media Markt w Gdańsku
C.H. Matarnia w Gdańsku
C.H. Real ul. Kołobrzeka w Gdańsku
Alma w Sopocie ul. Sikorskiego 8/10
Alma w Gdyni ul. Redłowska 41



Rzuć palenie z e-papierosem WOLTER, wolnym od 4 tyś. substancji smolistych i rakotwórczych.

WOLTER
Ul. Tuwima 8/1
80-210 Gdańsk
Tel. Kom. +48 728 47-47-74
Tel. 068 350-52-37
www.wolter.com.pl

Telefon bezpośrednio do projektanta 0-501-718-268



Allma

Wykonujemy
meble na dowolny wymiar, przedpokojowe,
z drzwiami suwanymi, garderoby, sypialnie,
kuchenne, do biur, sklepów, hoteli
Projektujemy w specjalistycznym oprogramowaniu

Szafy z drzwiami przesuwными - tanio !!!

Gdańsk ul. Żwirki Wigury 12 LOTNIA paw.23a telefon 340-96-81 e-mail allma@o2.pl

PHU JUSTYNA

Sklep i Pracownia Gorsceiarska

Szycie staników na miarę
Profesjonalny dobór fasonu
Sprzedaż wyrobów gotowych
Duży wybór fasonów i rozmiarów
Profesjonalne dopasowanie do figury

ul. A. Lendziona 4-a
80-264 Gdańsk-Wrzeszcz
tel.: 058 3460061, 604 248820

e-mail: bjustyna@op.pl
www.bjustyna.republika.pl



Agencja Ubezpieczeniowa ZBYSZKO

info@zbyszko.gd.pl www.willazbyszko.pl

Oferty 11 firm ubezpieczeniowych!
Ubezpieczenia majątkowe, komunikacyjne i turystyczne
oraz pokoje gościnne w Willi "Zbyszko"

zapraszamy Państwa do Agencji Bankowej

Zakres działania:

- opłaty za światło, gaz, ZUS itp.
- przelewy bankowe
- lokaty, pożyczki, kredyty, karty kredytowe
- wpłaty i wypłaty gotówkowe

Czynne:
pn - pt 10 - 18

Gdańsk - Przymorze, ul. Władysławowska 1 (wejście od ul. Śląskiej)
tel/fax 58 558 38 79

e-mail: info@zbyszko.gd.pl



Marta Polak
redaktor naczelna

Witam Państwa, tym razem w kasku i kamizelce ochronnej! Zdjęcie zostało zrobione 17 lipca 2010 r. podczas zwiedzania budowy **Stadionu PGE ARENA Gdańsk**. Było to dla mnie niezwykle pasjonujące przeżycie móc stanąć na przyszłej murawie stadionu, być wysoko na trybunach, a także zobaczyć pomieszczenia drużyn, salę konferencyjną, sklepy i zaplecze gastronomiczne. Niektóre okna są już przeszklone, a za nimi też widać duże zmiany - wokół stadionu budowane są już miejsca parkingowe, most aktualnie znajduje się w remoncie i przebudowywana jest droga dojazdowa. Jednym słowem w Letnicy czuje się te historyczne zmiany, postęp prac jest bardzo zaawansowany. Zapraszam do obejrzenia zdjęć z budowy stadionu zamieszczonych na trzeciej stronie.

Mamy pełnię lata. Jest to wspaniały czas na zwiedzanie. W Polsce jest wielka różnorodność krajobrazów, ciekawych miast i miasteczek. Niedawno miałam okazję zwiedzić Bochnię z jej solnym darem od natury, a także

zamek Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu i XV-wieczny kościółek św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, który jest wpisany na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Fotorelacja z podróży na 6 stronie.

Słowo "podróże" często gości również na stronie 7, gdzie mamy spotkanie z **Elżbietą Dzikowską**. Od tej znanej propagatorki podróży po świecie oraz Polce opisywanych w książkach "Groch i kapusta, czyli podróży po Polsce" otrzymałam specjalne, odręczne pozdrowienia dla Czytelników "Dobrych Wiadomości", opatrzone narysowanym uśmiechem.

Niektóre podróże trwają bardzo długo, nawet... 32 lata. Z takiej właśnie podróży powrócił niedawno kpt. Jerzy Radomski na jachcie "Czarny Diament". Pisze o tym w Spinakerze na 16 stronie Marek Zwierz, nasz człowiek do spraw morskich i żeglarskich.

Spieszę poinformować, że to jeszcze nie koniec pozdrowień dla Państwa, a pochodzących od znanych osób. Otóż na stronie 9 też znajdują się takowe, a ich autorką jest lubiana pisarka **Małgorzata Kalicińska**. Jej trylogia "Dom nad rozlewiskiem", "Powroty nad rozlewiskiem" oraz "Miłość nad rozlewiskiem" jest świetną, wakacyjną lekturą, pełną ciepła, życiowych prawd, zapachu Mazur i domowych specjalów. Polecam relację ze spotkania z pisarką w Bibliotece Oliwskiej oraz wywiad, który przeprowadziła Dorota Jesionek.

W tym wydaniu "Dobrych Wiadomości" zachęcam również do wzięcia udziału w zabawie polegającej na rozwiązywaniu zagadek z 2 strony. Nagrody zostały ufundowane przez firmę **DROSED SA, Hotel Scandic, Polską Filharmonię Bałtycką, Szkołę WELL, Centralne Muzeum Morskie, Muzeum Archeologiczne** oraz p. **Stefana Jacka Michalaka**, właściciela **Latarni Morskiej** w Gdańsku - Nowym Porcie. Zapraszamy, nagrody czekają!

Udanym urlopów i wakacji, chętnie wspomnianych jeszcze podczas zimowych wieczorów, życzę Państwu

Zapraszam na stronę
www.dobrewiadomosci.eu
www.dobrewiadomosci.eu/wydawnictwo

Marta Polak

MASAŻE DOMOWE!!! HAND SPA

MASAŻE W DOMU U KLIENTKI
RÓŻNORODNOŚĆ USŁUG
FACHOWA POMOC W DOBRZE ZABIEGU
PROFESJONALNE WYPOSAŻENIE
HIGIENA
KULTURALNA OBSŁUGA
ATRAKCYJNE CENY

BOLĄ CIĘ PLECY?
CHCESZ SCHUDNĄĆ?
MARZY CI SIĘ ODROBINA
RELAKSU?

ZADZWOŃ! 507-090-755
www.handspa.pl



Metamorfoza GABINET KOSMETYCZNY

- henna od 8 zł
- manicure z malowaniem od 18 zł
- akryl/żel - dłonie od 50 zł
- akryl/żel - stopy od 60 zł
- pedicure od 40 zł
- depilacja od 20 zł
- przekłuwanie uszu 30 zł

Zabieg:
pielęgnujące twarz i ciało, redukujące rozstępny i cellulit,
microdermabrazja,
sanoforeza/ultradźwięki, jonoforeza, mezoterapia bezigłowa

tel 660 297 593

ul. ks. J. Majdera 17 Gdańsk-Przymorze

Sklep "AGIKO"



Oferuje:

- **Kołdry i poduszki z jedwabiu SILK DREAMS i nie tylko...**
- **Pościele, Piżamy WADIMA, Ręczniki, Narzuty, Śpiworki**

Zapraszamy do Sklepu AGIKO.
tel. 693 - 372 - 003

www.agiko.pomorze.pl
Gdańsk, ul. Gen. Bora Komorowskiego 37B
pasaż handlowy

ŻYJ KOLOROWO - ŚPIJ KOMFORTOWO !



196-28

58 306 00 00
505 620 123

Tylko u nas 1,80 zł/km !!!

Rabat na telefon i kartę
www.dajan-taxi.pl



STUDIO KOSMETYCZNO-FRYZJERSKIE

czynne:
pn - pt 8 - 20
sob. 8 - 14

- usługi fryzjerskie dla Pań i Panów
- kosmetyka twarzy i ciała, pielęgnacja dłoni i stóp
- mikrodermabrazja, peeling kawitacyjny, ultradźwięki
- przedłużanie i zagęszczanie rzęs
- makijaż permanentny

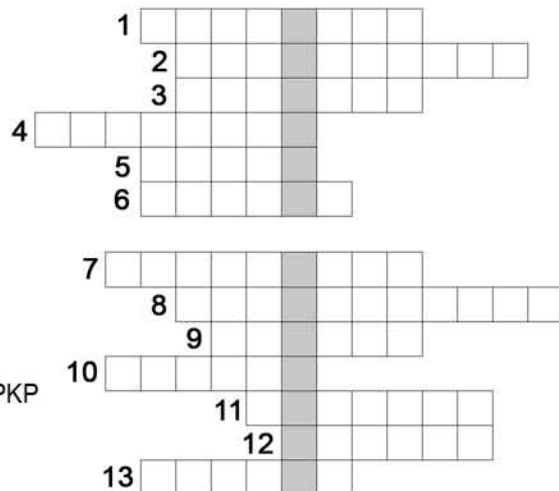
- **ŻELAZKO - prasowanie cellulitu i zmarszczek - 70 zł !!!**

tel. 058-553 53 30

Gdańsk Przymorze, Marina Primore, ul. Dąbrowszczaków 24A/U1

Po rozwiązaniu krzyżówki wyróżnione litery utworzą hasło, które prosimy zgłaszać SMS-em na numer tel. 601 652 102 do Prywatnej Szkoły Językowej WELL. Nagrodą jest Słownik Multimedialny angielsko-polski i polsko-angielski.

1. ósmy miesiąc roku
2. pisarka Małgorzata ...
3. w pełni lub nowiu
4. dostarcza tonery i tusze
5. Taxi 196-28
6. siódmy miesiąc roku
7. podróżniczka Elżbieta ...
8. nowy Gabinet Kosmetyczny
9. sklep dla zwierząt
10. WELL Prywatna ...
Języka Angielskiego
11. hotel vis a vis Dworca Gł. PKP
12. fioletowe z lasu
13. lider w branży drobiarskiej



NAPRAWA SPRZĘTU RTV

Sony Thompson Philips Siesta

Zbigniew Ratyński

były pracownik serwisu UNIMORU

tel. 0-58 303 55 49 0-602 34 34 82

MATEMATYKA

wieloletnie doświadczenie, wszystkie poziomy

Gdańsk - Przymorze tel. 0-606 309 837; gg 4611558

1 ZAGADKA

Jaka sieć hotelowa dba o środowisko i ekologię?

Nagrodą jest jeden voucher do hotelowego Centrum Fitness. Nagrodę ufundował Hotel Scandic w Gdańsku ul. Podwale Grodzkie 9. Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie - 0 880 635 911.

2 ZAGADKA

Jakiej narodowości jest Georg Stephen - wynalazca dzisiejszej formy grilla?

Nagrodą są dwa zestawy przyrządów (sztućców) do grilla ufundowane przez firmę Drosed SA - lidera w branży drobiarskiej. Osoby znające prawidłową odpowiedź proszone są o zgłoszenia tel. 0 880 635 911.

3 ZAGADKA

Jaka jest data zakończenia 53. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie?

Dla osób znających prawidłową odpowiedź Polska Filharmonia Bałtycka ufundowała 10 podwójnych zaproszeń. Prosimy o kontakt z naszą redakcją tel. 0-880 635 911.

4 ZAGADKA

Jaki jest adres strony internetowej Latarni Morskiej w Gdańsku-Nowym Porcie?

Osoby znające prawidłową odpowiedź proszone są o zgłaszanie się bezpośrednio do Latarni (tel. 58 760 16 42), gdzie czekają 3 nagrody, ufundowane przez właściciela Latarni p. Stefana Jacka Michalaka. Są to: I nagroda - 1 bilet rodzinny, II nagroda - 2 bilety normalne, III nagroda - 1 normalny i 1 ulgowy.

5 ZAGADKA

W jakich dniach na grodzisku w Sopocie odbędzie się Festyn Historyczny "Wehikuł czasu" ?

Nagrody ufundowało Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, ul. Mariacka 25/26. Są to 4 bilety wstępu do tego muzeum - normalny, ulgowy, rodzinny oraz na wieżę widokową. Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie 0 880 635 911.

6 ZAGADKA

Jaki jest adres strony internetowej Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku?

Nagrody to 2 podwójne karnety wstępu do Centralnego Muzeum Morskiego ufundowane przez to muzeum. Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie 0 880 635 911.

Rozwiązania zagadek prosimy podawać po ukazaniu się drukowanej wersji "Dobrych Wiadomości".

PUNKTY ODBIORU:

Przymorze

ALFA Centrum Informacja
ul. Kołobrzeska 41 c
GALERIA PRZYMORZE
przy kasach E. Leclerc
ul. Obrońców Wybrzeża 1

Studio Kosmetyczno Fryzjerskie PRESTIGE
Marina Primore
Dąbrowszczaków 24 A/U1

OPTYK
ul. Jagiellońska 36 B
(obok kantoru MAX)

Centrum Handlowe OLIWA

ul. Grunwaldzka 309

WILLA ZBYSZKO
ul. Władysławowska 1
(róg ul. Śląskiej)

FRAGARIA
ul. Bora Komorowskiego 33
Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Jagiellońska
ul. Opolska
ul. Kołobrzeska
ul. Piastowska

Zaspa

Zabudowy ALLMA
Pasaż LOTNIA paw. 23 A

ALMED
Gabinet Stomatologiczny
Al. Jana Pawła II 4 A/2
Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Pilotów

Żabianka

Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Gospody 10
Restauracja "Veranda"
ul. Subisława 27
Cukiernia
ul. Subisława 27 c

Wrzeszcz

Centrum Handlowe Manhattan
NSB Letorex
ul. Lendziona 4a
EURODOM
ul. Grunwaldzka 211

Gdańsk Główny

Hotel SCANDIC
ul. Podwale Grodzkie 9
Nadbałtyckie Centrum Kultury, Ratusz
ul. Korzenna 33/35
Polska Filharmonia Bałtycka KASY, ul. Ołowianka 1
Sklep Muzyczny GAMA
ul. Heweliusza 10
Urząd Miejski
Nowe Ogrody 8/12
Długi Targ 39/40
(siedziba Euro 2012 i ESK 2016)

Sopot

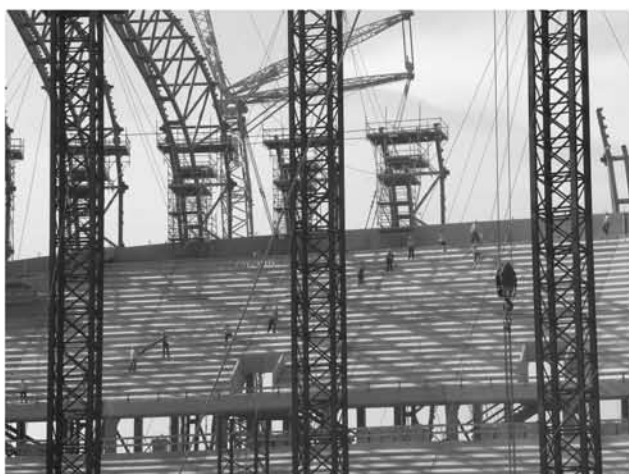
Bookarnia,
ul. Haffnera 9

Gdynia

NZOZ Starmed
ul. 10 Lutego 23

Dobre WIADOMOŚCI - bezpłatny miesięcznik ISSN 1689-6831

Redaktor naczelna - Marta Polak tel. 0-880 635 911 www.dobrewiadomosci.eu
Korespondencję prosimy kierować na adres e-mail: dobrewiadom@gmail.com
Wydawca - Wydawnictwo "Koziorożec" e-mail: wydawnictwokozirozec@gmail.com
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i tekstów sponsorowanych.



sportowe. Będą się tu odbywały również imprezy rozrywkowe, spotkania biznesowe i towarzyskie, a także... będzie tu można wypowiedzieć sakramentalne TAK. Śluby udzielane będą w kaplicy ekumenicznej. Już są chętni!

W siedzibie Biura Inwestycji Euro Gdańsk 2012 w dniu 17 lipca br. nastąpiło podpisanie umowy dzierżawy stadionu PGE ARENA Gdańsk. Zgodnie z zapisami tego dokumentu dzierżawcą na najbliższe dziesięć lat będzie Lechia-Operator. Nasz stadion, jako jedyny w Polsce, ma również podpisane umowy ze Sponsorem Tytularnym oraz Sponsorem Technologicznym. Stadion o wymiarach: 236 x 203 x 45 metrów pomieści 44 tysiące widzów. Oddanie do użytku Stadionu PGE ARENA Gdańsk nastąpi na przełomie kwietnia i maja 2011. W ramach rozgrywek EURO 2012 odbędą się tu 3 mecze grupowe i 1 mecz ćwierćfinałowy.

W dniu 17 lipca 2010 roku miałam możliwość zwiedzić plac budowy i dotąd jeszcze niepokazywane wnętrza stadionu PGE ARENA Gdańsk. Budowa robi niezapomniane wrażenie - stadion dosłownie rośnie w oczach. Obecnie trwa montaż stalowej konstrukcji dachu. Każdy z 82 rozmieszczonych wokół stadionu węgów waży 66 ton. Na nich zawieszona zostanie charakterystyczne bursztynowe poszycie dachu. Budowane są już parkingi, na poziomie drużyn wymurowane są już właściwie wszystkie pomieszczenia, a wyżej w niektórych oknach są już wstawione szyby! Zatrudnionych jest tu 1.300 osób, praca odbywa się na trzy zmiany. Stadion będzie pełnił nie tylko funkcje



zdjęcia Marta Polak

Da Grasso
tel. 58 710 46 06
 Gdańsk-Wrzeszcz
 ul. Grunwaldzka 49



Z tym kuponem duża pizza w cenie małej!

Vanillia Beauty
 GABINET KOSMETYCZNY
 Pn-Pt: 10-18 Sob: 9-13

- Polski peeling ziołowy
- peeling migdałowy
- manicure japoński
- makijaże ślubne
- trwała na rzęsy

Centrum HORYZONT
 ul. Obrońców Wybrzeża 23/ Lok.2
 tel. 668 148 168
 www.vanillia.net.pl

Polecamy: zagęszczanie i przedłużanie rzęs metodą NovaLash

BIURO NIERUCHOMOŚCI
BIANKA
 Licencja nr 4502

BIURO NIERUCHOMOŚCI "BIANKA"
 Gdańsk - Chełm, ul. Hebanowskiego 37
 tel/fax 0-58 322 54 36
 www.bianka.pl e-mail: biuro@bianka.pl

Zapewniamy fachową, kompleksową obsługę
 Dysponujemy bazą ofert z całego Trójmiasta i okolic

Biuro jest członkiem Stowarzyszenia Pomorskich Pośredników w Obrocie Nieruchomościami.

W roku 2011 mija 400 rocznica urodzin wielkiego astronoma gdańskiego Jana Heweliusza.

W ramach obchodów Roku Jana Heweliusza Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku ogłasza konkurs na komiks propagujący życie i osiągnięcia Jana Heweliusza. Nagrodą jest 10 000 zł oraz druk albumu. Aby wziąć udział w konkursie należy do 30 września bieżącego roku przysłać 4 próbne plansze w formacie A4 oraz zarys scenariusza. Konkurs rozstrzygnięty zostanie 15 października 2010.

Wydanie albumu nastąpi w czerwcu 2011 r., a jego prezentacja odbędzie się w trakcie Bałtyckiego Festiwalu Komiksu 2011.

Pełen regulamin konkursu
www.wbpg.org.pl www.gdansk.pl

Kontakt do organizatora konkursu:

Dział Marketingu i PR WiMBP w
Gdańsku

Targ Rakowy 5/6 Gdańsk

tel. 58 301 07 22

508 327 320

wimbpg@gmail.com

Rok Jana Heweliusza to przed wszystkim działania o charakterze edukacyjno-naukowym realizowane przez podmioty kulturalne, edukacyjne i naukowe zarówno podlegające Urzędowi Miejskiemu w Gdańsku jak i samodzielne jednostki.

Realizowane wydarzenia mają charakter ogólnomiejski, regionalny, ale i ogólnopolski. W ciągu całego roku 2011 ma się odbyć minimum 400 wydarzeń różnego formatu, związanych z Janem Heweliuszem lub dziedzinami, jakimi się paraf.

Wakacyjne spotkania z młodą literaturą

SIERPIEŃ:

03.08. Leonard Mokrzycki
Tomik "słowa prawie nieużywane"
10.08. Andrzej Mestwin
poezje - niepoezje

17.08. Agnieszka Kochanowska
Fragment "Single story" na motywach
"Zanim zaśniesz" Linn Ullmann

24.08. Grzegorz Kwiatkowski
wiersze

Każdy wtorek o 18.00

Filia Gdańska
tel. 58 301 03 62
Gdańsk, ul. Mariacka 42



© *amber ink*

TONERY I TUSZE

regeneracja, zamienniki, oryginalne

SERWIS DRUKAREK

www.amberink.pl

tel. 58 305 44 82

Darmowy dojazd do Klienta

40 punktów w Trójmieście,
sprawdź na: www.amberink.pl

GDAŃSK GŁÓWNY | PUNKT LOTTO W BUDYNKU PKS, UL. 3 MAJA 12 | KIOSK, UL. PODMYŚKA 1
KIOSK, UL. EBLAŃSKA 87 | SKLEP KOMPUTEROWY, UL. DŁUGIE OGRODY 33 | GDAŃSK STOGI
SKLEP ELEKTRYCZNY ELDORA UL. STRYJEWSKIE GO 23 | GDAŃSK PRZERÓBKA
KIOSK, UL. SIENKOWA | GDAŃSK - WIRZESZCZ | SKLEP WIELOBRANZOŃNY MASA, UL. CHRZANOWSKIEGO 24
KIOSK, AL. ŻYWOŚCISTRA, PRZYSTANEK TRAMIAJOWY vis a vis Opary Bałtyckie | KIOSK, UL. PARTYZANTÓW 108
KIOSK, UL. HALLERA 10 | GDAŃSK-CHELM | KIOSK, UL. MILSKIEGO 1, W BUDYNKU URZĘDU MIEJSKIEGO
FOTOKISS UL. DZIESZYŃSKIEGO, CENTRUM HANDLOWE | DROGERIA, UL. M. BUŁCHA, KOŁODZCZY | GDAŃSK-PRZYMORZE
SKLEP PAPIERNICZY EWRO, UL. JAGIELLOŃSKA 4 | SKLEP PAPIERNICZY PAPIRUS, UL. PIASTOWSKA 115
SKLEP "TRAFKA", UL. GEN. BORA KOMOROWSKIE GO | GDAŃSK - OLIVA
DROGERIA "IGA" UL. WITA STWOSZA 48-A | SKLEP CHEMICZNY LECH, STARY RYNEK OLIVSKI
KIOSK WIELOBRANZOŃNY UL. WACIĘRZY SZKOLNEJ | GDAŃSK ORUNIA
SKLEP CHEMICZNY, UL. EMILII HOENE 1 | KWACJA RNA, UL. GOSĆNA 88
PUNKT POLIGRAFICZNY MAGART, UL. TRAKT ŚW. WOJCIECHA 105
GDAŃSK OSOWA | SERWIS NOTEBOOKÓW "SARACENI", UL. WODNIKA | GDAŃSK MORENA
KSIĘGARNIA "U RUMCAJSA", UL. ARCTOWSKIE GO 4 | GDAŃSK NIE DZWEŃK
SKLEP PRASOWY, UL. GÓRSKA 87 | GDAŃSK ZASPA
PRACOWNIA INTROLOGATORSKA, CENTRUM HANDLOWE "LOTNIA", ZWIŹKI I WIGURY 12 PAM.6
SALONIK PRASOWY "CEZAR", PASAŻ HANDLOWY ULICA PILOTÓW
KIOSK "AMPLIKO", UL. HYNKA | KIOSK, UL. BURZYŃSKIEGO | GDAŃSK ZABIANKA
KIOSK WIELOBRANZOŃNY TUNEŁ S.M. ZABIANKA, PAWILON NR. 10



32 filie na terenie miasta!

Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych

Gdańsk, ul. Czerwony Dwór 21

Biblioteczny Ośrodek Informacji

Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2

Filia Gdańska

Gdańsk, ul. Mariacka 42

Pracownia Komiksowa

Gdańsk, ul. Paderewskiego 11

Czytelnia Naukowa

Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2

American Corner

Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6

www.wbpg.org.pl

Znajdź nas na Facebooku

Wiedza lekarzy oraz nowoczesne urządzenia techniczne pomagają pacjentom w powrocie do zdrowia. A zdrowie, to jak wiadomo, rzecz najważniejsza. Zapraszam do zapoznania się z informacjami przekazanymi przez **dr n. med. Macieja Piotrowskiego**, Ordynatora Oddziału Chirurgii Ręki w Klinice Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Oddział mieści się w Pomorskim Centrum Traumatologii im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku.

Panie doktorze, z jakimi problemami zdrowotnymi pacjenci najczęściej zwracają się do Pana?

Z racji pracy na Oddziale Chirurgii Ręki chorzy najczęściej trafiają do mnie z urazami i schorzeniami kończyny górnej. W gabinecie urazowo-ortopedycznym ponadto zajmuję się schorzeniami stawu kolanowego, kręgosłupa, stóp. Znaczna część dolegliwości narządu ruchu u starszych pacjentów wynika ze zmian zwyrodnieniowo-zniekształcających.

Dużą grupą moich pacjentów są również dzieci. Rodzice przyprowadzają swoje pociechy zarówno z urazami narządu ruchu jak i z wadami postawy.

Czy może Pan udzielić rad naszym Czytelnikom, by mogli uniknąć problemów ortopedycznych?

Zmiany zwyrodnieniowe tworzą się powoli w trakcie życia. W profilaktyce należy unikać nadmiernego obciążenia stawów. Warto również stosować aktywność ruchową z odciążaniem stawów np.: jazda rowerem, rowerek stacjonarny, pływanie.

Jaki bardzo pomaga Panu w pracy

zastosowanie nowoczesnych urządzeń technicznych? Jak te są urządzenia?

W diagnostyce chorób ortopedycznych bardzo ważne były i są zdjęcia rentgenowskie. Jednak ich przeznaczeniem jest obrazowanie tkanki kostnej. Szerszy zakres diagnostyki można przeprowadzić badaniem TK (tomokomputer). Jeśli choroba narządu ruchu spowodowana jest zmianami w tkankach miękkich, w celu ich dokładnej diagnostyki należy sięgnąć po badanie USG lub jeszcze dokładniejsze badanie MRI, czyli rezonans magnetyczny.

Czy takie badania są całkowicie bezpieczne? Jak często można je przeprowadzać?

W diagnostyce obrazowej stosujemy ograniczenia co do wykonywania badań z użyciem promieniowania jonizującego jakimi są zdjęcia Rtg oraz badanie TK. Nie chcemy by pacjenci byli naświetlani bez kontroli lekarskiej, dlatego by wykonać w/w należy mieć skierowanie. Przy badaniu USG stosujemy falę ultradźwiękową, natomiast w badaniu MRI pole elektromagnetyczne. Takie badania można wykonywać praktycznie bez ograniczeń. Jednak zawsze warto zasięgnąć porady lekarskiej, która pomoże w dobraniu odpowiedniego badania co do prezentowanych przez pacjenta dolegliwości. Cięża, a szczególnie 1 trymestr stanowi przeciwwskazanie zarówno w badaniu promieniem rentgenowskim jak i polem elektromagnetycznym.

Jak należy przygotować się do takiego badania? Jak długo trwa?

Czas trwania badania MRI waha się w



granicach 15-50 minut, zależy od rodzaju badania. Np. staw kolanowy bada się ok. 20 minut, jeden odcinek kręgosłupa ok. 15 minut, natomiast bark ok. 30. Ważne by podczas badania pacjent pozostał bez ruchu, w przeciwnym razie na obrazie obserwujemy artefakty ruchowe przez co czas badania wydłuża się, ponieważ trzeba powtarzać sekwencje badania niezbędne do opisu.

Kiedy gotowy jest opis badania?

Na opis badania MRI średnio czeka się od kilku do 10 dni. Zazwyczaj czas oczekiwania uzależniony jest od rodzaju badania. Stopień uszkodzeń i patologii prezentowanych w obrazach z badania również ma tu istotne znaczenie.

Jakie są dni i godziny Pana pracy w Starmedzie?

W STARMED-zie w Gdyni przyjmuję w poniedziałki od godziny 18 do 20.

Bardzo dziękuję za przekazane informacje.

pytania zadawała Marta Polak

REZONANS MAGNETYCZNY



**GABINET ORTOPEDYCZNY
KONSULTACJE NEUROLOGICZNE**

BADANIA PRENATALNE

USG 3D i 4D z nagraniem DVD
aparatem General Electric Voluson E8 Expert

www.starmed.med.pl

najnowocześniejszy aparat
General Electric Signa HDe 1.5 T

NZOZ STARMED 81-364 Gdynia, ul. 10 Lutego 23, tel./fax (58) 621 11 10, tel. (58) 736 56 56

Nie ma to jak skorzystać z informacji zawartych w "Dobrych Wiadomościach". Przeczytałam... i pojechałam do Bochni (35 km na wschód od Krakowa). W hotelu "Sutoris" należącym do Uzdrowiska Kopalnia Soli spędziłam siedem uroczych dni na wczasach zdrowotnych.

Oprócz wygodnego noclegu i smacznego, całodziennego wyżywienia organizatorzy zapewnili wiele atrakcji. Były to trzy 3-godzinne zjazdy do kopalni z fizjoterapeuta, zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej, pobyt nocny w kopalni, a także trzy zabiegi (masaże, kąpiele, borowina itp) oraz pobyt na basenie. A jeśli dodam, że były jeszcze wycieczki busem do Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku (10 km od Bochni) oraz na zamek Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu oraz do Lipnicy Murowanej, to doskonale widać, że program pobytu wypełniony był po brzegi. Wszystko to było wliczone w cenę pobytu, która wynosi 775 zł od osoby. Wróciłam bardzo zadowolona, a co widziałam pokazuję na zdjęciach:



Oto rynek w Bochni z kolumną króla Kazimierza Wielkiego.



Hotel "Sutoris" i szyb "Sutoris", którym wjeżdża się do kopalni. Jest to najstarsza na ziemiach polskich kopalnia soli, pochodzi z 1248 roku.



Kaplica św. Kingi - rzeźby, ambona, żyrandol wykonane są z soli.



W ramach zwiedzania trasy turystycznej jest możliwość przepłynięcia łodziami w podziemnym zbiorniku solanki.



W ramach 3-godzinnych zjazdów do kopalni można zażyć wrażeń sportowych. Są zajęcia z fizjoterapeuta, można pograć w piłkę na boisku, poćwiczyć na ruchomej bieżni, rowerku czy stepperze. Pod ziemią odbywają się też dyskoteki i pokazy filmów, jest sklep z pamiątkami i restauracja.



Wielce emocjonujący jest zjazd ze 140-metrowej zjeżdżalni. Muszę się pochwalić - zjechałam trzy razy!



Piętrowe łóżka w komorze Ważyn na głębokości 250 m. Może tam nocować aż 260 osób!



W Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku jest plac zabaw dla dzieci, przejażdżki konne, quady, ściany wspinaczkowe, gokarty itp, a także zwierzęta takie jak lamy, owce kameruńskie, strusie afrykańskie, no i kielbaski z grilla.



Zamek w Nowym Wiśniczu, z pięknym dziedzińcem i 254 komnatami.



Lipnica Murowana słynie z wysokich palm wielkanocnych sięgających 36 m oraz XV-wiecznego kościółka św. Leonarda, który jest wpisany na światową listę dziedzictwa UNESCO.

Pobyt dobiegł końca. Natura obdarzyła Bochnię wspaniałym bogactwem, czyli solą, ale chcę podkreślić, że wartością są również ludzie, którzy dbają o wypoczynek licznie przybywających tam osób, zarówno z całej Polski, jak i zagranicy. Pozostały miłe wspomnienia i zdjęcia.

tekst i zdjęcia Marta Polak



W czerwcu 2010 roku w głównej siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku przy Targu Rakowym odbyło się spotkanie ze znaną podróżniczką Elżbietą Dzikowską, która powiedziała o sobie:

"Kiedyś promowałam świat w programach "Pieprz i wanilia". Powstało około trzysta odcinków. Prowadziłam je wraz z mężem Tony'm Halikiem, którego już niestety od 12 lat nie ma na tym świecie. Teraz zajmuję się grochem i kapustą, czyli podróżuję i piszę o różnych regionach naszego kraju. Polska jest piękna i ma wspaniałych, wartościowych ludzi. Z całym przekonaniem polecam zwiedzenie naszego kraju. Powstały już 4 tomy książki "Groch i kapusta, czyli podróżuj po Polsce". Nie zaprzestałam też poznawania świata. W marcu 2010 roku, już po raz kolejny byłam w kraju Majów".

Właśnie Majowie, ich budowle i zwyczaje były głównym tematem tego spotkania. Jednak w mojej relacji ze spotkania ograniczę się do spraw bardziej z naszego podwórka.

Elżbieta Dzikowska wspominała męża, przytaczając anegdotę: "Kiedy pytano Tony Halika za co podróżujecie po świecie: Tony odpowiadał: "Ja napadam na dyliżanse, a moja żona jest burdel-mamą" i pokazywał nasze zdjęcie w stosownych strojach zrobione w miasteczku filmowym. To zdjęcie znajduje się w Muzeum Podróżników im. Tony Halika w Toruniu przy ulicy Franciszkańskiej 11. A dlaczego w tym mieście? Bo tam urodził się Tony Halik. Przekazałam tam wszystkie nasze pamiątki. Z każdej podróży staram się przywieźć coś ciekawego i ofiarowuję muzeum. Tych zbiorów jest już tak dużo, że prezydent Torunia przydzielił nam sąsiednią kamienicę. W przyszłym roku nastąpi otwarcie".

Tu dodam od siebie, że kilka lat temu miałam okazję być w tym muzeum. Posiada ciekawe zbiory etnograficzne - biżuterii, kapeluszy, egzotycznych strojów, torebek, broni, skór zwierząt, jest tam także mnóstwo zdjęć i pamiątek po Tony'm Haliku.

Skorzystałam z okazji i zadałam pytanie:

Byłam w Toruniu w Muzeum Podróżników. Bardzo mi się podobało, szczególnie zwróciłam uwagę na brązowy sweter w charakterystyczne łaty, w którym występował w telewizji Tony Halik. Czy to był jego ulubiony sweter?

Tak, Tony zawsze zimą występował w tym swetrze, a latem w koszuli khaki. Pytano: dlaczego ciągle występuje w tym samym? A on odpowiadał:

"Dlatego, bo moja żona tak się stroi, że mnie na nic innego już nie stać". Sweter był kupiony w Argentynie, Tony lubił ten kraj. Dodam, że prawdziwe imiona męża to Mieczysław Sędzimir. Za granicą nikt nie potrafił tego wymówić, więc w Argentynie przybrał imię Antonio, a jak zaczął pracować w amerykańskiej sieci NBC, to zostało imię Tony.

A oto inne pytania, które padały z sali i odpowiedzi Elżbiety Dzikowskiej:

Czy podczas swoich licznych podróży nigdy się Pani nie bała?

Ja urodziłam się w czepku i zawsze wychodziłam z opresji. Najniebezpieczniejsza przygoda przydarzyła mi się w Etiopii. Wyszedłam rano fotografować rzekę, która nagle spłynęła w noc, bo wieczorem

przyjechaliśmy jeszcze suchym korytem. Nie patrzyłam pod nogi, tylko przed siebie i nagle zapadłam się powyżej kolan w kurzwę. Odezwiał się jakiś atawizm - instynktownie rzuciłam się przed siebie, wyciągnęłam najpierw jedną nogę, potem drugą. Dwie sekundy później już nikt nie dowiedziałby się co się ze mną stało. Odtąd zawsze patrzę pod nogi...

Jakie ma Pani plany podróżnicze?

W ubiegłym roku byłam w Gabonie i na Madagaskarze. Teraz wybieram się do Kamerunu. Ministerstwo odradza, bo jest tam niebezpiecznie, ale nawiązaliśmy już kontakt z misjonarzami i dzięki nim uda nam się odbyć tę podróż.

Czy można jeszcze kupić Pani książkę "Uśmiech świata"?

Czasem gdzieś jeszcze bywa, ale nakład jest wyczerpany, może wydawnictwo ją jeszcze wznowi. Polacy więcej narzekają niż się uśmiechają, więc zaczęłam kolekcjonować zdjęcia uśmiechniętych ludzi z Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej. Uśmiech to najlepszy język międzynarodowy. To najkrótsza droga do serca. Uśmiech nas odmładza, upiększa i podobno regeneruje pamięć. Polecam uśmiech!

*Czytelniczko w „Dobrej Wiadomości”
pięknym podróży życzy
Elżbieta Dzikowska*



12 czerwca 2010 r. Gdańsk

Po spotkaniu były autografy, wszystkie z narysowanym uśmiechem. Ja otrzymałam autograf na mojej książce "Groch i kapusta", a także życzenia dla czytelników.

A na moje ulubione pytanie Co to są dobre wiadomości - Elżbieta Dzikowska odpowiedziała:

Dobre wiadomości są zachętą do dobra. Są świadectwem, że dobrze się dzieje w naszym życiu. Lubię dobre wiadomości i staram się przekazywać tylko same dobre wiadomości, tak samo jak staram się pamiętać same dobre rzeczy, a zapominać te złe. Pozytywne nastawienie do świata jest bardzo ważne, pozwala nam łatwiej znosić wszystkie dolegliwości życia. Bardzo mi się nie podoba, że wszelkie dzienniki zaczynają się od złych wiadomości. Dobre wiadomości są koniecznością dla normalnego funkcjonowania.



Nie jestem Gosią z powieści – zapewnia Małgorzata Kalicińska



Małgorzata Kalicińska (ur.1956) autorka 3-częściowej sagi rodzinnej, której akcja rozgrywa się na Mazurach: „Dom nad rozlewiskiem”, „Powroty nad rozlewiskiem”, „Miłość nad rozlewiskiem”. Pierwsza część tej trylogii otrzymała nagrodę księgarzy „Witryna 2006” oraz nominację do Nagrody Literackiej Srebrnego Kalamarza.

Niedawno ukazała się autobiograficzna powieść „Fikolki na trzepak” o dzieciństwie pisarki na warszawskiej Saskiej Kępie. Opublikowała też opowiadanie w zbiorze „Wakacyjna miłość”.

Jest absolwentką SGGW-AR, Wydz. Ekonomiki Rolnictwa w Warszawie, ale w zawodzie nie przepracowała nawet dnia. Była nauczycielką i współwłaścicielką agencji reklamowej, pracowała w TVP przy realizacji programu „Kawa czy herbata”, a także „Forum nieobecnych” i „Życ bezpieczniej”, prowadziła ośrodek konferencyjny.

Ile prawdy, a ile fikcji, czyli tajemnice pisarskiego warsztatu

W ostatnią sobotę maja 2010 r. Filia nr 2 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku - Oliwie gościła pisarkę **Małgorzatę Kalicińską**. Biesiadę literacką poprowadził Krystian Nehrebecki. Pretekstem do rozmowy z czytelnikami stały się m. in. fragmenty „Domu nad rozlewiskiem”, w jego interpretacji. A oto relacja ze spotkania:

Ile Gosi w Gosi

To nie jest moja autobiografia. Nie każdy pisarz, który pisze w pierwszej osobie, jest tą pierwszą osobą. To jest mylące. Tu jest jeszcze to samo imię. Nazwałam swoją bohaterkę Gosią dlatego, że tak mama do mnie mówi i wiele osób zwracało się do mnie w ten sposób i nadal się zwraca, ale ja czuję się Małgorzatą, Małgosią. Gosia to jest takie pół mnie. Po drugie, nazwałam moją bohaterkę Gosią, by cały czas pamiętać, że to nie jestem ja. Wiem, że to brzmi pokrętnie, ale gdybym nazwała ją Iloną, to podświadomie pakowałabym w nią wszystkie swoje cechy. Po trzecie, gdy zasiadałam do pisania tego „czegoś” pamiętałam, by nie był to pamiętnik. Ja już pamiętniki pisałam za młodu, teraz chciałam zmierzyć się z prawdziwym pisarstwem, z kreacją. Lew Tolstoj, starszy pan, stworzył taką piękną Nataszę Rostową... O, to jest pisarstwo. Chciałam, by była to powieść kreowana, z elementami autobiografii. Ile jest Gosi w Gosi? Nie wiem ile procentowo. Pewnie trochę jest. Na pewno są tam moje przemyślenia, moje filozofijki życiowe, ale proszę mnie z Gosią nie utożsamiać. Mój życiorys wyglądał nieco inaczej. Nie miałam domu nad rozlewiskiem, byłam bankrutką w dużym ośrodku na Mazurach, a nie w małym pensjonaciku.

Prawda i fikcja

Kiedyś na takim spotkaniu, powiedziałam, że choćbyście mnie przypiekali na węglach, nie będę mówiła co jest prawdą, a co fikcją. Ponieważ zazwyczaj ciekawość was zżera, godzę się na odkrycie jednej postaci prawdziwej i jednej kreowanej.

Mężczyzna nieskomplikowany: tylko karmić, głaskać i kochać..., czyli Sławek

Był na Mazurach Sławek i rzeczywiście to był facet nieskomplikowany, bo on się „odkomplikował” po rozwodzie. Zaczął żyć jak drwał, tu mam na myśli filozofię życiową – po prostu stwierdził, że męskie życie mu szalenie odpowiada. Pracował, jadł i raz na jakiś czas spotykał się z kumplami na jakieś męskie wypadki łódką do morza, potem na kutry i łowienie dorsza. I w zasadzie nic mu więcej do szczęścia nie było potrzebne, oprócz od czasu do czasu cieplej i miłej kobietki, z którą mógłby pogłowiwać. Sławek, jakiś związek? – pytałam go. Małgocha, co ja sobie życie będę komplikował – odpowiadał.

100 procent fikcji

Postacią wykreowaną jest Kaśka, ale nie do końca. Kiedy książka ukazała się w księgarniach, byłam w Szczytnie przejazdem. Zatrzymałam się w sklepie. Gdy dochodziłam do kasy - zdrętwiałam... Przy kasie stały dwie panie. Jedna 50+, druga 50+, ale jakaś inna. Zaczęłam je obserwować. Ta „inna” to była totalna Kaśka, nawet fizycznie. To była duża, grubokoścista kobieta, tylko miała ciemne włosy zwinięte pod beretem, duży płaszcz. Była to osoba ewidentnie opóźniona, cały czas trzymała za pasek panią, która płaciła właśnie za zakupy. Kaśka wykreowana w mojej głowie zmaterializowała się tam, w Szczytnie. Dlaczego mogłam skonstruować taką postać? Kiedyś pracowałam w telewizji przy programie o niepełnosprawnych „Forum nieobecnych” i miałam ten

zaszczyt i tę przyjemność wyjeżdżać dwa razy na festiwale teatralne osób niepełnosprawnych umysłowo. Piękne doświadczenie, nauka odczarowania z irracjonalnego lęku, jaki budzą w nas osoby niepełnosprawne. Okazuje się, że aby z takimi osobami skomunikować się, wystarczy obudzić w sobie to dziecko, które w nas zasnęło, pozwalając nam rozwinąć się w osobę dorosłą. Musimy się trochę przetransferować umysłowo w świat dzieci. Często w ciele 50-letniej pani jest 13-latką i ona będzie pięknie rozmawiać o misiach, kwiatach, kolorowej sukience, którą ma na sobie... Bardzo mi zależało, by postać Kaśki, to była taka wróżka literacka, która „odczaruje” czytelnika z tego irracjonalnego lęku. Tak więc z jednej strony Kaśka jest postacią całkowicie wykreowaną, ale z drugiej okazuje się, że jest gdzieś taka osoba...

Elwira, czyli zapatrzyłam się...

Można domyślać się z krwistego opisu Elwiry, że musiałam się na kogoś zapatrzyć... Rzeczywiście jest to postać na wskroś autentyczna, prawdziwego imienia nie zdradzę. Różnica polega na tym, że prawdziwa Elwira nie wierzy w gusła, nie uszyła sobie lalki i do dzisiaj jest sama, nad czym ubolewam. Jest mi przykro, bo niechcący zrobiłam jej przykrość. Prawdziwa Elwira nie jest zachwycona tym, że wystąpiła jako bohaterka na kartach mojej książki, mimo że jest postacią lubianą, a nawet kochaną przez czytelników. Jest szalenie delikatna wobec mnie, ale dała mi do zrozumienia, że nie jest zadowolona. Być może to jest tak, że ona albo ktoś z jej otoczenia zbyt dosłownie odczytał losy powieściowej bohaterki i padły niepochlebne słowa, nie wiem... Elwira, jest jak Carmen bajecznie piękną kobietą, piękny biust, piękna figura. Ma twardy charakter. Jest mocną babą, faceci się jej boją! Przytoczę dwie anegdoty:

Do naszego majątku przyjeżdża weterynarz by wykastrować psa, osła i konia. Elwira kręci się przy nim. Pomaga mu tak sprawnie, że kiedy pies został już uspijony - pan weterynarz zbliżył się z lancetem, spogląda na Elwirę i mówi do niej: Może pani chce spróbować? Ja pani pokażę, gdzie się nacina... I pod dyktando lekarza Elwira wykastrowała te trzy zwierzęta. Następnego dnia szłyśmy razem przez to moje duże gospodarstwo. Gdy pracownicy nas zobaczyli, stanęli w rzadku jak piłkarze przed bramką i rękami zasłonili sobie „nabiał”, patrząc na Elwirę znaczącym wzrokiem...

Kilka dni później czekałam na gości i w naszej sali restauracyjnej pakowałam jajka na twardo do słoika z octem. To jest bardzo dobra zakąska pod wódeczkę. Słój pięknie w słoiku wyglądał, bo dziewczyny dodały jeszcze paprykę. Wrócił z urlopu Łukasz, nasz młody pracownik. Gdy wszedł do sali restauracyjnej, zobaczył ten słoik i zapytał: co to jest? Jaja, nasze też tam zaraz będą - odpowiedział towarzyszący mu Kamil.

Suflażystka czy feministka

Choć jestem suflażystką, to uważam, że tak nas natura stworzyła, że jesteśmy yang i ying, jest nam dobrze w parze. Sama tego doświadczyłam, że inna półka w sercu to jest mama, dzieci, kotek, piesek, a jak ta półka z facetem jest pusta, to ja też czuję się pusta. I to nie chodzi o to, żeby mnie kochał. Jeżeli ja nie kocham, czuję się pustym dzbankiem.

To się ma nijak do feminizmu. Bardzo dużo kobiet głoszących prawdę feministyczne pomyliło walkę płci z feminizmem. Nie o to chodzi, by dowalać facetom. Natomiast żądanie dla siebie szacunku, równoważnych praw politycznych, ekonomicznych, społecznych to jest ta część feminizmu, którą ja nazywam po swojemu, a na dodatek powiem, że bardzo lubię koronkową bieliznę, depiluje się i lubię mężczyzn...

Recepta na bestseller

Nie chodziłam na kursy, jak to robią Amerykanie. Nie czytałam poradników, jak konstruować dobrą powieść. Myślę, że to jest kwestia iluś przeczytanych książek i zmysłu obserwacji. Kiedyś na jednym ze spotkań usłyszałam pytanie: Skoro jest pani absolwentką akademii rolniczej, to kto dał pani prawo do pisania książek? Otóż moja mama, Maria Kalicińska była polonistką w warszawskich liceach i zdalałam sobie sprawę, że ja studiowałam język polski przez 50 lat u bardzo dobrej polonistki. To nie mogło pozostać bez echa. Moja mama była erudytką i w towarzystwie zawsze się mówiło: Maryla opowiedz coś i mama pięknie opowiadała... Nawet jak dywagowała, umiała wrócić do tematu, nie gubiła wątku. Miała piękną składnię, bogate słownictwo i spokojny typ narracji. Na tym też zyskały moje dzieci, bo moja mama miała dobry kontakt z wnukami. Moje dzieci zaczęły szybko i ładnie mówić całymi zdaniem. Mój syn, gdy miał 2,5 roku mówił zdaniami złożonymi, bo gdy mama szła na spacer ze Stasiem, to Staś brał misia i miał za zadanie opowiadać misiowi, to co babcia opowiedziała Stasiowi. Gdy babcia mówiła: Stasiu, jedzie duża, ładna ciężarówka. To Staś mówił do misia: Misiu, jedzie duża, ładna ciężarówka. Fajnie mieć taką babcie.

Książka „Dom nad rozlewiskiem” powstawała linearnie. Nie umiałam

Nie jestem Gosią z powieści – zapewnia Małgorzata Kalicińska

konstruować planu, konspektu. Ja jestem prymitywna pani domu, z której książka się wylewa... Początek, koniec? Dzięki komputerowi poszczególne części można przestawiać.

Od bankrutki do pisarki

Jak pisarstwo zmieniło moje życie? Zasadniczo. Zbankrutowałam. Napisałam powieść i jest 28 kwietnia 2006 roku. Pamiętam ten dzień, chociaż nie mam pamięci do dat. Opuszczam posiadłość, pakuję ostatnie rzeczy do samochodu, oddaję klucze panu syndykowi i wyjeżdżam po 6 latach budowania ośrodka. Tego samego dnia mam telefon z wydawnictwa, że moja książka rano trafiła do księgarń. Wyobraźcie sobie, jakie czary?! To jest ilustracja powiedzonka: Los jedną ręką zabiera, a drugą daje. Tu nie chodzi o stronę finansową, ale emocjonalną. Los dał mi możliwość wypowiadania się słowem, co może we mnie drzemało, a z czego nie zdawałam sobie sprawy. Nieudane życie hotelarki na Mazurach zamieniłam na coś innego, niechcący odkryłam właśnie to, co lubię robić i na dodatek dostaję za to gratyfikację. Uprawianie zawodu, który się uwielbia, który jest jednocześnie hobby, to jest chyba największa frajda w życiu!

Trylogia na półkę

Z „Powrotami nad rozlewiskiem”, to było tak... Mój wydawca, by mnie nie wystraszył, nie powiedział – pisz kobieto dalej, lecz zadzwonił pewnego dnia i poinformował, że wydaje antologię opowiadań wigilijnych. Może napisze mi pani „wypracowanie” na około 60 stron o dziejach tej Baśki? - zapytał. - A gdyby pani to napisała „w sepii”? Cofnijmy się do jej młodości, jaka ona była? - sugerował. Napisałam zgodnie z zamówieniem, ukazało się. Przyszła wiosna. Pewnego dnia znowu zadzwonił pan Tadeusz z propozycją: - Środek mamy, to może pani napisze początek i zakończenie i będzie powieść? W taki sposób powstały „Powroty”. Sprowokował mnie do pisania, bym uwierzyła, że jednak umiem zdania składać. Natomiast „Miłość nad rozlewiskiem” to efekt wiercenia dziury w brzuchu przez czytelniczki na spotkaniach autorskich. Zapierałam się, ale pan Tadeusz powiedział: Chcą, to niech im pani napisze! Dwie książki na półce to takie sieroty, a trzy to już trylogia!

Pisarka i filmowcy

Mieliśmy w Polsce świetlane lata ekranizacji. To były czasy, gdy nakręcono „Lalkę”, „Nad Niemnem”, mój ukochany film „Panny z Wilka”. Byli wtedy scenarzyści, którzy umieli adaptować literaturę na język filmu. Teraz takich scenarzystów nie ma, nie potrafią przekładać książki na film w sposób rzemieślniczy, nie dodając od siebie... Próbowałam pisać scenariusz osiem razy. Osiem razy go zmieniałam. Za każdym razem, gdy przychodzą nowe wytyczne, trzeba wszystko zmieniać. Zmiana w trzecim odcinku powoduje zmiany w szóstym, itd. Po tych ośmiu próbach powiedziałam, dajcie to fachowcom. Niestety, wzięły to w ręce panie, które nie powinny tego robić i wyszło nie to, co tygryski lubią najbardziej. Po pierwsze, nie lubiły głównej bohaterki. Próbowałam rozmawiać z jedną z nich, a ona na to: Ja jej nie rozumiem, ma dobrego męża, pieniądze do domu przynosi, a ona puszcza się z jakimś głuchoniemym. Przegadałam 1,5 godziny, próbowałam wytłumaczyć te wszystkie psychologiczne historie. To są panie, które gdyby pisały scenariusz serialu na podstawie „Lalki”, to by każały Izabeli wyjść za mąż za Wokulskiego, bo to fajny facet i czego ona marudzi! Teraz druga część jest w rękach facetów. Gorzej nie będzie, a może nawet lepiej, albo jestem naiwna...

Spotkanie z Małgorzatą Kalicińską odbyło się między Dniem Matki a Dniem Dziecka, więc moją krótką rozmowę z gościem zdominowała tematyka rodzinno-sentymentalna...



www.wbpg.org.pl

Jakim była Pani dzieckiem?

Byłam bardzo grzecznym dzieckiem. Gdy wychodziłam gdzieś z mamą, mamusia mówiła: Małgosiu musisz być grzeczna i ja sobie grzecznie siedziałam, nie rozbraiałam, ale obserwowałam. I to obserwowanie, zapamiętywanie różnych szczegółów z nudów, znalazło ujście w „Fikołkach na trzepak”. Gdy otworzyłam szuflady z pamięcią, to wysypało mi się mnóstwo takich detali.

Jaką jest Pani matką?

Najlepszą na świecie! Mój syn miał kiedyś w trzeciej klasie podstawówki wypracowanie o rodzicach. Trzy strony napisał o ojcu, jak to razem reperują rower, odbierają Baškę z przedszkola i inne wspólne zajęcia, a o mnie napisał tylko jedno zdanie: moja mama ma poczucie humoru i gwizdże na palcach. Myślę, że to zdanie powinnam przyczepić sobie na piersiach, jak medal. Gdy zapytałam, dlaczego napisał o mnie tak mało, powiedział: mam, co ja będę pisał, że ty

jesteś świetna gospodyni domowa, dobrze gotujesz. Każda mama gotuje, ale nie każda gwizdże na palcach!

Jakie rady rodziców wykorzystała Pani w swoim życiu, a jakie odrzuciła?

Z bardzo wielu rad nie korzystałam. Byłam zupełnie inną osobą niż moja mama. Nawet córka kiedyś zapytała: mam, dlaczego ty nie jesteś podobna do babci Marylki? Jestem zupełnie inną kobietą. Inaczej traktuję życie. Od ojca wzięłam dużo nauk. Na przykład mawiał: Małgosiu, jak nie chcesz chorować, to nie będziesz.

Jakie rady daje Pani swoim dzieciom?

Żadne dzieci nie korzystają z rad rodziców. Muszą same wsadzić palec do ognia, żeby się przekonać, że parzy. Naszą rolą jest wyposażyć dzieci w kindersztubę, żeby im było w życiu lżej, a także w podstawowe wartości, rozpoznawanie dobra i zła, by gdy złączą dreptać swoją ścieżką życia, narobiły tych błędów jak najmniej. Moje dzieci np. wiedziały, że utrata kontroli nad sobą z powodu nadużycia alkoholu, narkotyków, może spowodować straszne następstwa. Myśmy o tym dużo rozmawiali, dlatego moje dzieci nigdy nie doprowadziły się do takiego stanu. Syn wódki w ogóle nie pije. Na spotkaniach towarzyskich czasami wino, piwo. Córka też, bo uważają, że tak jest o'kay. To wynieśli z domu. Nie byliśmy na tyle upiornymi rodzicami, bo moje dzieci bardzo garną się do domu. Dorosłe dzieci pytają, kiedy mogą wpaść na rosół, na plotki...

Porozmawiajmy, jak kobieta 50+ z kobietą 50+. Czy jest pani pytana o rady - jak żyć?

Często na spotkaniach mówię: moje kochane panie 50+, proszę zapomnieć słowa „mnie już nie wypada”. To nie jest prawda. Może nie wypada udawać nastolatki, to tylko tyle, natomiast czuć się nastolatką absolutnie wypada! Życie nas zaskakuje. Cały czas możemy coś nowego zacząć, myśleć, że do końca życia możemy próbować nowości. Dopóki się zachwycamy, dopóki próbujemy tych nowości, jesteśmy młode. To bądźmy. I przestańmy zrzędzić!

Sukces „Domu nad rozlewiskiem” zaskoczył Panią na „życiowym zakręcie”. Czy wiadomość o wydaniu tej książki była właśnie tą dobrą wiadomością, najważniejszą w życiu, na którą Pani czekała po porażkach finansowych?

Były trzy takie dobre wiadomości: pierwsza fantastyczna wiadomość – urodziła pani syna, druga fantastyczna wiadomość – urodziła pani córkę, trzecia fantastyczna wiadomość: pani Małgorzato, drukujemy pani książkę!

Dziękuję za rozmowę i życzenia dla Czytelników miesięcznika "Dobre Wiadomości".

Dorota Jesionek

Czy odwiedziłeś już jedyne w Polsce - ekologiczne hotele? Scandic Gdańsk i Wrocław to INTELIGENTNY WYBÓR!



Słyszymy dziś bardzo często o problemach związanych z ochroną środowiska i ekologią. Popularne stały się produkty ekologiczne oraz organiczne, które możemy znaleźć na półkach sklepów, torby papierowe, które zastąpiły dotychczasowe plastikowe oraz system recyklingu promowany w większości firm, sklepów i instytucji.

Świadomość Polaków wciąż jest niska i dopiero uczymy się jak możemy pomóc ochronie środowiska. Musimy zdawać sobie sprawę z konieczności ochrony powietrza, wody i gleby, obowiązku zmniejszenia odpadów i pozyskiwania bezpiecznych dla środowiska sposobów uzyskiwania energii, oszczędnego korzystania z zasobów surowcowych, a także racjonalnego używania substancji chemicznych. Tak często spotykamy się z wyborem - zrobić czy nie zrobić coś dla środowiska? Kupić czy nie kupić produkt ekologiczny? Nawet przy najprostszym wyborze hotelu - możemy już się zastanowić czy wybrać standardowy hotel czy taki, który sprzyja ochronie środowiska i uczy Gości jak w łatwy sposób polepszyć świat.

Wiele osób poszukuje hoteli klasy średniej w Polsce. Są to hotele warte swojej ceny, z miłą obsługą i z dobrej jakości pokojami oraz salami konferencyjnymi. Dodatkowo nowoczesna siłownia, smaczne śniadanie, które zawsze wliczone jest w cenę pokoju i świadomość, że noc spędzasz w hotelu dbającym o przyrodę. Wszystko to zawsze proponuje skandynawska sieć Scandic, która była pierwszą siecią hotelową odznaczoną etykietą Nordyckiego Łabędzia. Nowe hotele tej sieci, gdzie nad projektami

pracuje 42 projektantów budowane są przy użyciu naturalnych materiałów i do tej pory zostało oddanych do dyspozycji Gości 17 000 pokoi typu Eco.

W roku 2007 sieć Scandic ogłosiła cel związany z sukcesywną redukcją emisji CO2 do roku 2011 oraz zapewnienia, że działalność sieci będzie opierała się na jej zerowej emisji do roku 2025. W hotelach sieci Scandic oferowana jest własna, przefiltrowana woda zamiast butelkowanej. Transportowano niemal 4 miliony butelek rocznie do hoteli, co przy wykorzystaniu własnej wody przyczyniło się do szacowanej redukcji emisji CO2 do 160 ton rocznie. Woda Scandic serwowana jest w karafce zaprojektowanej przez olimpijską pływaczkę Therese Alshammar razem z projektantem



Jonas Torstensson. Jest to ręcznie wydmuchiwane i odnawialne szkło oraz zakrętka z odnawialnego plastiku. Jedna korona szwedzka ze sprzedaży każdej butelki, dostępnej w Scandic Shop w każdym hotelu - przeznaczona jest na Fundusz Zrównoważonego Rozwoju sieci Scandic, który wspiera inicjatywy służące idei zrównoważonego społeczeństwa. Goście, którzy wybierają sieć Scandic od wejścia do Hotelu spotykają się z rozwiązaniami proekologicznymi. Personel zaprasza Gości do segregacji śmieci, dlatego też również w każdym pokoju znajduje się trójdzielną pojemnik na odpady. Jednorazowe kosmetyki dla Gości zostały zastąpione uzupełnianymi podajnikami co oszczędza produkcję pojemników w plastikowych butelkach. Wszelkie materiały reklamowe drukowane są z ekologicznymi

oznaczeniami jak i notatniki konferencyjne czy papierowe długopisy.

Kawa serwowana w hotelach pochodzi z ekologicznych upraw i sygnowana jest znakiem Fairtrade™, natomiast wszystkie posiłki oraz bufety konferencyjne zawierają opcje zdrowe i organiczne. Śniadania, które są zawsze wliczone w cenę pokoju to prawdziwy zastrzyk energii dla każdego na cały dzień - 101 pozycji do wyboru, w tym potrawy organiczne, zdrowe, produkty bezglutenowe i bez zawartości laktozy.

Od 1996 roku odnotowywane są również zużycie energii i wody jak również wskaźniki związane ze ściekami i emisją CO2 - każdy może je sprawdzić na stronie internetowej sieci Scandic. Co najważniejsze Goście mogą również przekonać się jak bardzo mogą przyczynić się do ochrony środowiska, korzystając ze specjalnego kalkulatora zamieszczonego na stronie: www.scandichotels.com/meeting, gdzie przy określeniu długości pobytu oraz ilości osób zostanie skalkulowana oszczędność wody, energii, ścieków i emisji CO2.

Skandynawska sieć hoteli Scandic dba o to, aby można się było spotkać w odpowiednich warunkach tzn. zdrowo, ekologicznie, stosownie do potrzeb i wygodnie. To naprawdę inteligentny wybór!

Hotel Scandic

Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 9

Scandic
GDAŃSK

Filmowanie

tanio - solidnie - profesjonalnie

tel. 0-501-754-170

**Przegrywanie filmów
z VHS na DVD**

Naprawa komputerów



Gdańsk - Przymorze

ul. ks. J. Majdera (skrzyżowanie z ul. Mściwoja II)

USŁUGI:

- tokarskie
- frezerskie
- ślusarskie

tel. 0-602 294 728

OLIWA
CENTRUM HANDLOWE



DLA CIEBIE I TWOJEGO DOMU

GALERIA WNĘTRZ	restauracje SET	inmedio	KAMPRA MEBLE	LEP	OMEGA raty i leasing	OKNOPLAST
AEDES FABRYKA WNĘTRZ	MAIRO zabawy i zabawki - raty	FORNETTI	senkap materace	KANTOR	DS TELEFONIA	Teko®

Gdańsk-Oliwa, Aleja Grunwaldzka 309 (przy skrzyżowaniu z ul. Abrahama) dojazd autobusami linii 122 i 199

www.centrumhandloweoliwa.pl





MAG – ten miły skrót to nic innego jak **Muzeum Archeologiczne w Gdańsku**, z siedzibą przy ul. Mariackiej 25/26 oraz różnymi oddziałami, m.in. grodziskiem w Sopocie. Na zakończenie wakacji, w dniach od 27 do 29 sierpnia 2010, MAG zaprasza właśnie tam, na ul. Haffnera 63 na Festyn Historyczny WEHIKUŁ CZASU.

PROGRAM FESTYNU

27.08. (piątek)

13.00 – 14.00 Przemarsz uczestników Festynu sprzed kościoła św. Jerzego ulicą Monte Cassino na molo i na grodzisko.

14.00 – 15.00 Oficjalne otwarcie Festynu na grodzisku.

Dowolny spacer gości po stanowiskach rekonstrukcyjnych od epoki kamienia do czasów nowożytnych.

15.00 – 18.00 Prezentacja poszczególnych grup rekonstrukcyjnych biorących udział w Festynie.

18.00 – 20.00 Prezentacje multimedialne.

Dawne zabawy dla publiczności na grodzie i podgrodziu.

Krótki pokaz posługiwania się różnymi rodzajami broni.

28.08. (sobota)

10.00 – 12.00 Prezentacja rzemiosł od epoki kamienia do czasów nowożytnych. Udział w nich publiczności.

12.00 – 15.00 Inscenizacje historyczne w wykonaniu poszczególnych grup:

epoka kamienia (miotanie oszczepem)

legionistów rzymskich

Słowian i Wikingów

rycerzy średniowiecznych m.in. tańce dworskie

wojsk napoleońskich

wojsk z II wojny światowej

15.00 – 18.00 Dawne zabawy dla dzieci i publiczności (gród, podgrodzie)

Turniej łuczniczy dla uczestników Festynu

Prezentacje multimedialne

18.00 – 19.00 Dawne tańce i udział w nich publiczności

19.00 – 20.00 Różnorodne pokazy sprawności z użyciem ognia

20.00 – 21.00 Koncert folkowy w klimatach wczesnośredniowiecznego grodu

29.08. (niedziela)

10.00 – 12.00 Prezentacja poszczególnych rzemiosł w tym dawnej kuchni połączona z „warsztatami” dla publiczności.

12.00 – 14.00 Historyczny plac zabaw dla dzieci. Turniej łuczniczy dla publiczności z nagrodami (gród).

Siłowe i zręcznościowe zawody historyczne z udziałem uczestników Festynu oraz publiczności (podgrodzie).

14.00 – 17.00 Pokazy historyczne na przestrzeni dziejów:

musztra legionistów rzymskich i targ niewolników

formacje bojowe Słowian i Wikingów

średniowieczne techniki wojenne
musztra wojsk z okresu napoleońskiego

prezentacja wojsk II wojny światowej

17.00 – 18.00 Uroczystość wręczenia nagród i dyplomów Urzędu Miasta Sopotu uczestnikom Festynu za najlepiej zaprezentowane pokazy oraz wyróżniające się miejsca w turniejach i pokazach dawnych rzemiosł.

18.00 – 20.00 Klimaty biesiadne przy ognisku (tańce, muzyka, sesje zdjęciowe i.t.p.)

Przez trzy dni odbywać się będą targi rzemiosł dawnych i współczesnych.

Dla gości na terenie Skansenu czynna będzie karczma „Koliba”.



Co jeszcze ciekawego w MAG?

Do 30.09.2010 r. przy ul. Mariackiej 25/26 czynna jest również wystawa **MIEJSCA SEKRETNE NA GDAŃSKICH PODWÓRKACH** pokazująca bogactwo i różnorodność zabytków archeologicznych pozyskanych w trakcie najnowszych badań archeologicznych w Gdańsku.

GODZINY OTWARCIA PLACÓWKI W SEZONIE (lipiec – sierpień):

poniedziałek - wystawy zamknięte, wtorek - niedziela: 10-17.

wieża widokowa czynna w godzinach otwarcia wystaw, a w poniedziałek 8-16.

CENY BILETÓW:

NORMALNY 6ZŁ, ULGOWY 4ZŁ, RODZINNY 10ZŁ, WIEŻA WIDOKOWA 3ZŁ

SOBOTA JEST DNIEM BEZPŁATNYM

Więcej informacji o działalności Muzeum Archeologicznego w Gdańsku znajdują Państwo w kolejnych numerach "Dobrych Wiadomości" i internecie: www.archeologia.pl

SALON MEBLOWY

pon - pt 10 - 18
sob 10 - 14

www.bejto.pl

MATERACE
na każdy wymiar

SYPIALNIE

KUCHNIE
projekt
produkcja
montaż

Gdańsk - Przymorze, ul. Opolska 3 tel. 0-58 556 - 48 - 58

OSK kursy kategorii A i B

DE LTA PLUS

Marcin Żabicki
Gdańsk - Przymorze
ul. B. Komorowskiego 41 A, Ip.
tel. 0-604 231 523
0-58 557- 74 - 43

ZNIŻKI !
dla uczniów
i studentów

RATY! RATY! RATY!

Grillowe gusta Polaków

Za wynalazcę grillowania, dziś ulubionej weekendowej rozrywki Polaków, uznaje się myśliwego, któremu 300 tys. lat temu kawałek mięsa mamuta przypadkiem wpadł do ognia. Dzisiejsza forma grilla została wynaleziona przez Amerykanina Georga Stephena. W Polsce zaistniała w latach 80-tych, by pod koniec 20 wieku przeżyć prawdziwy boom.

Dziś, wraz z pierwszymi promieniami słońca, tysiące Polaków urządza wielkie grillowanie. Wieczorami na działkach, w przydomowych ogródkach, nad jeziorami zajadamy się przysmakami z rusztu. A co nasi rodacy najczęściej jadają? Wciąż prym wiodą kielbaski, najprostsze danie z grilla. Nie jada się ich jednak tylko klasycznie, dostępne są różne wersje smakowe – np. kielbaski surowe paprykowe i czosnkowe. Popularny jest także typowo męski boczek i grillowana karkówka.

Z roku na rok jednak rośnie spożycie

innych przekąsek, np. opiekane mięsa drobiowego. W sezonie grillowym popyt na mięso drobiowe zdecydowanie wzrasta, klienci i konsumenci poza standardowymi mięsami poszukują produktów grillowych. Największym powodzeniem cieszą się drobne elementy kurczaka – skrzydełka, podudzie czy mięso fileta – mówi Jacek Lewicki, Prezes Drosed SA – lidera w branży drobiarskiej.

Za sprawą programów kulinarnych oraz internetu coraz modniejsze stają się eksperymenty kulinarne. Tak też jest w przypadku grilla. Na ruszcie pojawiają się ryby – duszone w folii, pieczone czy nadziewane oraz warzywa. Polacy opiekają kolby kukurydzy, bakłażany, cukinie i oczywiście ziemniaki. Co ambitniejsi tworzą prawdziwe grillowe dzieła sztuki – krewetkowe szaszłyki, paprykowe steki z serem, brzoskwinie z sosem karmelowym.

Ze względu na odwieczny brak czasu rośnie też spożycie dań gotowych do

przyrządzenia. „Styl życia, który uprawia w dzisiejszych czasach coraz więcej Polaków ewidentnie sprzyja zakupom produktów konfekcjonowanych od razu przyprawionych. Jako producenci dań z drobiu, z roku na rok zauważamy wzrost sprzedaży produktów przyprawionych gotowymi mieszankami” – dodaje Jacek Lewicki.

Producenci coraz bardziej starają się dogodzić różnorodnym gustom Polaków. Firma Drosed w sezonie 2010 rozszerzyła swoją ofertę o marynaty czerwone z dodatkiem papryki oraz żółte z curry. By dogodzić wszystkim klientom oferuje gotowe mięsa o smakach delikatnych oraz mniej lub bardziej pikantnych.

Ile ludzi, tyle pomysłów na grilla. Jedno jest pewne, popularność tej formy rozrywki nie będzie spadać, a wręcz przeciwnie - rosnąć.

Drosed SA

www.drobioteka.pl



„Za chleb i wolność”

Przez cały sierpień w sieni Gdańsk 2016 (ul. Długi Targ 39/40) będzie można oglądać wystawę Rafała Roskowińskiego "Za chleb i wolność". Jest to wystawa obrazów powstałych z inspiracji najwybitniejszymi fotografiami okresu 1980 - 1989 w 30. rocznicę powstania Solidarności.

"Tak jak moja zeszłoroczna obecność podczas 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej czy 65. rocznicy Powstania Warszawskiego, tak ta wystawa jest małym wkładem i przypomnieniem, jak ważną rolę odegrała Polska w zwycięstwie nad komunizmem i odzyskaniem wolności dla całej Europy" - mówi Rafał Roskowiński. Niemal wszystkie prace, które można obejrzeć w sieni Gdańsk 2016 są nowe, powstały w tym roku, i nie były wcześniej nigdzie pokazywane. Wystawie towarzyszy seria pocztówek wydanych przez Gdańsk 2016, które będą dostępne nieodpłatnie w czasie trwania wystawy.

Wystawa "Za chleb i wolność"

Od 1 do 31 sierpnia 2010 r.

wstęp wolny

poniedziałek - piątek godz. 10.00 - 18.00

sobota - niedziela godz. 12.00 - 16.00

Gdańsk 2016, ul. Długi Targ 39/40

Jedną z prac Rafała Roskowińskiego "Dzwigi" prezentujemy na okładce "Dobrych Wiadomości".



Zakład Złotniczy 
Jan Kochanowski

OPAL

- **SPRZEDAŻ i SKUP** wyrobów
ze złota i srebra

- **wyroby na zamówienie**

- **NAPRAWY**

tel. 0-58 512 11 40
Zaspa, Al. Jana Pawła II 4 D/2
(bud. INPRO)

L OSK **MOTOBIT**

KURSY KATEGORII A I B
solidnie i skutecznie

KURSY KATEGORII B AUTOMAT

Gdańsk - Przymorze
ul. Piastowska 98A
Osiedlowy Klub "Piastuś"

tel. 0-58 553 23 81, 601 670 511

RATY

HEROS STUDIUM MASAŻU
I REHABILITACJI
Centrum Szkoleniowe

KURSY MASAŻU
kwalifikacje

kursy weekendowe
kursy wieczorowe
kursy miesięczne

Zaświadczenia na druk MEN
Dyplom w języku polsko-angielskim
Uprawnienia do zawodu masażysty

www.heros.pl 058 690-74-74

Co jedzą psy? - cz. 1

Upredzamy, że poniższy tekst to mało konwencjonalne podejście do tematu, ale oparte na rzetelnej wiedzy.

Pytanie pozornie banalne. Na 100 zapytanych osób, 95 odpowie bez namysłu, że mięso, bo wiadomo, drapieżnik – wilk – polowania, itd. Pozostałe 5 skomentuje zgryźliwie, że głównym pożywieniem psa są meble, buty bądź nogawki od spodni – zależnie od tego, co właśnie „rozpracował” ich pupilek. Wydawałoby się więc, że problematyka żywienia psów nie powinna nastęrczać większych kłopotów, zwłaszcza wśród znawców przedmiotu.

Nic bardziej mylnego, o czym przekonał się każdy, kto „dorobił się” własnego psa.

Nawet dla urodzonych psiarzy, którzy wychowywali się w domach pełnych zwierząt, sprawy żywieniowe to temat trochę mglisty, bo z reguły „było ugotowane” i wystarczyło przełożyć z garnka do miski. Pies jadł, co mu dano, w międzyczasie coś tam podkradał, coś tam użebrał u domowników i zakończył życie w wieku lat 18-tu, do ostatnich dni ciesząc się doskonałym apetytem i cokolwiek zaokrągloną figurą.

No, ale teraz mamy własny dom i własnego czworonoga, dla którego chcemy jak najlepiej i naukowo. Zwłaszcza, że to pies rasowy, a wiadomo – zwłaszcza przy dużych „mięśniakach” – żywienie to podstawa prawidłowego rozwoju. No to „zasięgamy języka” i zaczyna się...

- Na czym gotować? No, kasza manna, jęczmienna... - Co, jęczmienna? W życiu! Tylko gryczana albo ryż! - Jaka kasza? Odbiło ci? Pies tego nie trawi! Tylko makaron! - Tylko pamiętaj, żadnych kasz ani makaronów! Jedynie płatki owsiane! - A nie próbuj czasem dawać płatków owsianych, tylko kasza jęczmienna!

Po ustaleniu (J) bazy podstawowej, przychodzi kolej na resztę. Dowiadujemy się, że najlepsza jest: wołowina / cielęcina / konina / baranina / mięso z nutrii lub królika / drób (niepotrzebne skreślić), przy czym mięso ma być: surowe / obgotowane / gotowane i podawane: w dużych kawałkach / siekane / mielone. Podroby – tak, kości – nie. Podroby – nie, kości – tak. Kości: młodemu – tak, staremu – nie. Kości: młodemu – nie, staremu – tak. Jajka: ile się chce, najwyżej jedno na tydzień; tylko surowe, tylko gotowane – na twardo / miękko, tylko żółtko! I koniecznie podawaj..., bo... . I pamiętaj, nigdy nie dawaj psu..., bo...

Listy ciągną się długo; zalecenia, dlaczego należy/nie należy podawać tej czy innej

karmy stają się coraz bardziej fantazyjne i powoli dochodzimy do wniosku, że każdy z doradców mówi o innym gatunku zwierząt, w dodatku z dość kontrowersyjną fizjologią i przemianą materii. I każdy powołuje się na autorytety hodowlane i weterynaryjne, przytacza książki, z których wyczytał owe mądrości i zaklina się, że on zawsze tak żywił, i proszę – demonstruje dorodny psi okaz.

Lekko oszołomieni tym natłokiem mniej lub bardziej sprzecznych rad, zaczynamy rozważać, że może jednak sucha karma, przynajmniej na początek...

W hipermarkecie kolejny zawrót głowy. Kolorowe torby z roześmianymi psimi pyskami i oczywiście: „nr 1 w Europie”, „pokarm championów” itd... Każda z najlepszych składników, polecana przez najlepszych hodowców, w pełni pokrywa zapotrzebowanie twojego psa. Czytamy ulotkę, może skład nam coś powie: z tasiecowej listy substancji, o połowie nawet nie słyszeliśmy; część znamy, ale nie sądziliśmy, że nadają się do jedzenia. I to wszystko okraszone suto naukowym żargonem: aglutynowane, chelatowane, postać skoagulowana, identyczne z naturalnym, liofilizowane, naturalnie stabilizowane, z dodatkiem substancji poprawiających właściwości takie i siakie...

Poddajemy się i kupujemy tą z najładniejszym obrazkiem. W drodze do domu zaglądamy do specjalistycznego sklepu. Rzeczywiście, sprzedawca zna towar i potrafi doradzić, chociaż ceny pasz są tu zdecydowanie wyższe. Dowiadujemy się, że karma z marketu „to nie to” a poza tym i tak musimy dokupić odżywki, bo to „sama karma nie wystarcza, a błędy żywieniowe z młodości...” Te słowa znamy na pamięć, więc cierpliwie obserwujemy jak na ladzie pojawiają się stoiki i pudełeczka z

kolejnymi specyfikami: ten na sierść, ten na mineralizację kości, ten na stawy, jeszcze coś przeciw krzywicy i mieszanka mikroelementowa, i kolejna – witaminy. Stos rośnie, suma na kasie również. Chcemy zaprotestować, że to chyba przesada, ale oczami wyobraźni widzimy wielki billboard ze zdjęciem naszego pupila: rachitycznego, pokrzywionego, bez sierści i zębów oraz podpisem „bo moi właściciele oszczędzali na jedzeniu”. Placimy. Jeszcze tylko apteka i środki, które „koniecznie” zalecił weterynarz i nareszcie do domu. I tu przekonujemy się, że nasz pies kompletnie lekceważy zasady prawidłowego odżywiania; jakimś cudem udało mu się upolować gołębia, którego pożarł z apetytem i większością piór, mając w głębokiej pogardzie kwestie siekania, mielenia i gotowania.

Oczywiście, powyższy scenariusz został trochę przerysowany, ale tylko trochę!. Każdy „psiarz” pamięta nieskończone dyskusje nad wartością takiej a nie innej karmy, gdy dochodziło niemal do śmiertelnej obrazy „bo ja czytałam, że...”. Mnożą się racje i argumenty, przytaczane są wyniki badań naukowych. Padają mrozące krew w żyłach przykłady jak ten i ów podawał psu (bądź nie podawał) to czy tamto i w efekcie.... Zwolennicy „suchego” gotowi są niemal przysięgać, że psy wynaleziono razem z granulowaniem pasz, zwolennicy „mokrego” – że ich system żywienia jest bardziej naturalny. I każdy jest święcie przekonany o swojej słuszności.

Po czyjej stronie jest więc racja? I co ma zrobić biedny właściciel psa, który chce jak najlepiej dla swojego czworonoga?

Tekst autorstwa dr Ewy Walkowicz

Koniec cz. I ciąg dalszy w następnym numerze

TANIE BILETY LOTNICZE

Europa i świat ceny od 50 zł

BILETY AUTOKAROWE

cała Europa

UBEZPIECZENIA

- w podróży
- pakiety sam. do 10 lat



Gdańsk - Oliwa ul. Krzywoustego 1e
tel/fax 58 553-55-45



HAUUU-WARD

Profesjonalne Szkolenie PSÓW
Przedszkole dla szczeniąt

Gdańsk - Żabianka, ul. Pomorska
(obok torów PKP i wiaduktu)

Gabinet terapii zaburzeń zachowań psów

tel/fax 0-58 558-14-80, 0-608-286-107

www.hauward.pl e-mail:hauward@hauward.pl

Salon Kosmetyczno - Fryzjerski

∞ Fryzjerstwo damskie i męskie

∞ Zabiegi kosmetyczne

Salon Kosmetyczno - Fryzjerski

przeniesiony z ul. Czerwony Dwór

teraz na ul. Kętrzyńskiego 24

Gdańsk - Przymorze

tel. 0-58

553-20-22



A oto krótkie relacje z moich spotkań autorskich z dziećmi, które odbyły się w czerwcu 2010 r.

W dniu 9 czerwca w Domu Kultury na Przymorzu przy ul. Śląskiej (fot. powyżej) moich wierszy z książki "Pory roku" wysłuchały dzieci ze szkoły podstawowej nr 46. Jeden z uczniów - Adaś podarował mi czarodziejski kamyk na szczęście.

W dniu 15 czerwca 2010 odbyło się moje spotkanie z dziećmi z klas "0" ze Szkoły Podstawowej nr 81 im. prof. Michała Siedleckiego w Gdańsku-Osowej (fot. poniżej). Czytałam dzieciom wierszyki z książki "Pory roku", pokazywałam fotografie nawiązujące do poszczególnych pór roku. Dzieci chętnie słuchały, odpowiadały na zagadki, mówiły kim będą w przyszłości, wykazały się też dobrą

znajomością nazw motyli. Dzieci mają narysować swoje ilustracje do wierszyka o Panu Koperku, który jedzie na rowerku na spacer. Jestem bardzo ciekawa tych prac! Na zakończenie dzieci odśpiewały mi ładną piosenkę. Była to dla mnie duża radość i bardzo dziękuję!

Marta Polak

www.dobrewiadomosci.eu/wydawnictwo



Festiwal Goldbergowski 3-11 września 2010

Festiwal powstał w 2006 roku, w 250-tą rocznicę śmierci Johanna Gottlieba Goldberga, urodzonego w Gdańsku klawesynisty i kompozytora, żyjącego w latach 1727-1756. Nazwisko Goldberga przeszło do historii muzyki dzięki Wariacjom Goldbergowskim Johanna Sebastiana Bacha (BWV 988), których był pierwszym wykonawcą.

Ideą nadrzędną Festiwalu Goldbergowskiego jest prezentacja najciekawszych interpretacji muzyki dawnej z wykorzystaniem oryginalnego instrumentarium. Impreza zrodziła się również z chęci przybliżenia szerszej publiczności muzycznego dziedzictwa dawnego Gdańska. Współpraca z Biblioteką Gdańską PAN owocuje wykonaniami najcenniejszych zachowanych dzieł z twórczości gdańskich mistrzów epoki baroku. W trakcie festiwalu będzie realizowane nagranie bożonarodzeniowych kantat gdańskich mistrzów z osiemnastego wieku, premierowe wykonanie Madrygałów Andreasa

Hakenbergera oraz transmisja koncertu finałowego w programie drugim Polskiego Radia.

Na Festiwalu wystąpią:

- *Christophe Coin - wiolonczela barokowa
- *Maciej Grzybowski - fortepian
- *Alina Ratkowska - klawesyn
- *Peregrina (Szwajcaria)
- *Goldberg Baroque Ensemble (Gdańsk) zespół będzie promował nowe nagranie Kantat Bożonarodzeniowych gdańskich mistrzów

osiemnastowiecznych.

* Accordone (Włochy)

Koncerty Festiwalu odbywają się we wnętrzach Kościoła OO. Franciszkanów p.w. Św. Trójcy w Gdańsku, a także w Nadbałtyckim Centrum Kultury przy ul. Korzennej. Więcej informacji o Festiwalu Goldbergowskim znajdą Państwo na okładce w tym wydaniu "Dobrych Wiadomości".

www.goldbergfestival.pl



15% TANIEJ*

➔ **PODŁOGI**

➔ **DRZWI**

➔ **TAPETY**

➔ **SZTUKATERIE**

* z naszym montażem

Salon sprzedaży: Gdańsk, ul. Grunwaldzka 470 (przy Hali Olivia)
tel. 58 552 09 76, kom. 600 80 47 47 www.ika-kolor.com.pl

Urlop szefa

- Dziesięć tysięcy? Oczywiście kochanie, to dość tanio. Przepraszam cię, ale muszę kończyć, nie dadzą sobie rady beze mnie.

- Lecę do magazynu - rzucił do sekretarki, zaraz też dodał - nie tak Steniu, nie tak, pisma przeczytane powinny leżeć nagłówkiem do dołu, nieprzeczytane - do góry. Że też za każdym razem muszę was poprawiać. - Pan Kazimierz był zły. Na każdym kroku znajdował jakieś nieprawidłowości. Nie było pracownika, którego nie trzeba by codziennie przywoływać do porządku. Wszystko robili nie tak, jak trzeba. Aż dziw, że firma, którą stworzył lat temu dziesięć, jeszcze istniała. Tylko jemu to zawdzięczała, musiał doglądać dosłownie wszystkiego i wszystkich. Kiedyś przytapał magazyniera, który odbierał towar z .. linijką w rękę. Dwie palety specjalnego tworzywa w arkuszach miały być, jak twierdził zmierzone po wysokości i podzielone przez grubość pojedynczego. - Nie daliby sobie beze mnie rady, moja ukochana firma zaraz poszłaby pod młotek - myślał. Rzeczywiście ukochana, Kazimierz nie rozstawał się z nią dłużej niż na weekend. Od dziesięciu lat nie brał urlopu.

- Ale dlaczego Zosia pytała, czy nas stać na miesiąc Egiptu za 10 tysięcy na osobę? Oczywiście, że stać. Nawet na dwa Egipty i jeszcze Tanzanię i jakiś Zanzibar, cokolwiek by to nie było. Ale po co pytała? Przecież ja pracuję! Ona nie musi, ale ma cały dom na głowie. Trzeba doglądać sprzątaczkę i kucharkę, bo się rozpuszczają jak dziadowski biczy!

Tak, jak ten student, co to go ostatnio złapał. Siedział i nic nie robił. A potem głupio tłumaczył, że myślał nad jakimś tam "wykorzystaniem rachunku macierzowego do optymalizacji logistyki".

- Będą z niego ludzie. - Taki wniosek wysnuł, gdy młody pracownik, zgodnie z poleceniem, wziął do ręki linijkę i starannie odmierzał odległości drogowe na mapie, a później kredkami na papierze zaznaczał kolejność dostaw.

Jedyne, co trzeba panu Kazimierzowi przyznać, to dobre traktowanie pracowników. Oczywiście, bez jego czujnego oka i podpowiedzi, co i jak należy robić, przecież nie daliby sobie rady. Ale wszyscy pracowali sumiennie i uczciwie. Płacił im za to bardzo dobrze, miał zresztą z czego. Firma rozwijała się dość dobrze, mikroelektronika była poszukiwanym towarem. Szkoda byłoby, gdyby nagle to wszystko się zawaliło przez brak jego osobistej opieki. Dostawał drgawek na myśl, że mógłby na przykład zachorować. Zadzwoiła komórka odrywając go od nadzoru nad liczeniem towaru.

- To ja w takim razie, kochanie, wykupiłam. To był ostatni moment.

- Co wykupiłaś? - nie zrozumiał.

- No ten miesiąc w Egipcie dla nas.

- Jaki miesiąc, jaki Egipt?! Kochanie co ty mówisz? - Rozłączył się, ale zaraz zaczął do niego docierać sens słów żony.

- O nie! Co ona sobie myśli? Że ja zamknę firmę i pojedę gdzieś na kraniec świata, żeby jakieś ruiny pozwiadać? A w międzyczasie firma mi padnie, bo mnie tu nie będzie? O nie!

Takie argumenty powtórzył żonie w domu. Ta jednak uparła się. On też. Nawet krzyki i lzy kobiece, na przemian stosowane, nie pomogły. Ale żona była dobrze przygotowana do rozmowy.

- Korolewski z żoną właśnie stamtąd wrócili. Byli miesiąc. Zapłacili po 8 tysięcy. Krysia mówiła, że tam jest przepięknie.

- Korolewski też tam był? No, no! I zapłacił tylko osiem? A my dziesięć? - Upewnił się. Pan Kazimierz miękł. Zawsze musiał mieć coś lepszego i droższego niż Korolewski, jego jedyny liczący się konkurent w branży. Z wielkim bólem serca musiał następnego dnia zakomunikować pracownikom smutną nowinę. Oto przez okragły miesiąc będą pozbawieni jego opieki, rad i doświadczenia. Tylko dlaczego wszyscy tak nagle zaczęli się do niego uśmiechać, nikt nie posmutniał, nikt nie próbował go odwieść od decyzji? „Muszę jednak codziennie dzwonić, może to pozwoli uniknąć większych strat” - pomyślał.

I kiedy tylko można było, dzwonił do firmy po szczegółowe sprawozdania i ze szczegółowymi instrukcjami. Czasem, w tle, słychać było, jak mówi: „nie kochanie, torbę nosi się na lewym ramieniu”, „złe trzymasz widelec, powinno się trzymać - o tak” czy nawet „nie sądzisz, że te piramidy powinny stać inaczej?”. Z firmy zapewniano, że wszystko jest w porządku, zamówień przybyło, a w trzecim tygodniu niespodziewanie zaczęły rosnać obroty. „Myślą mi oczy” - pomyślał. Był już przygotowany na to, że firma jest na skraju bankructwa i wróci do domu po to tylko, by spojrzeć na jej ruiny. Ale i z tych ruin, pod jego czujnym okiem, na pewno się podniesie.

Firmy prawie nie poznał. Nikt nie ganiał po korytarzach, wszyscy siedzieli w swoich pokojach zajęci pracą. Dokupiono w międzyczasie kilka komputerów, podobno były niezbędne i już się koszy zwróciły. Zajrzał do palarni - nikogo! W magazynach wszystko poukładane i czysto, że można by jeść z podłogi. Aż musiał przeegzaminować kierownika. A ten smarkacz spojrzał tylko w komputer i od razu wiedział, co gdzie jest i to co do sztuki. Oczywiście pan Kazimierz sprawdził parę pozycji. Wszystko się zgadzało!

Wpadł do księgowości - tego się najbardziej obawiał, wyszedł bardzo zadowolony. Teraz tylko konferencja z zastępcą. Tu jednak siedział jak na tureckim kazaniu. Nic nie rozumiał. Więc te słupki w komputerze nazywają macierzami? I tym można policzyć optymalne przebiegi samochodów? Ile oszczędności? 20%? Niebawem! To dlaczego dokupili jeszcze dwa pojazdy? - pytanie miało być podchwytliwe. Aha, aż tak wzrosły zamówienia.

Nadal nie pojmował jednak pewnej podstawowej rzeczy. Zastępca, człowiek delikatny, nie wiedząc jak mu to powiedzieć, zaprowadził go do jego własnego samochodu. - Widzisz, Kazik - tak tłumaczył - samochód, to bardzo skomplikowana i doskonale dopracowana maszyna. Konstruktorzy, inżynierowie i mechanicy poświęcili wiele czasu, by to działało bezawaryjnie i było bezpieczne. Przekręć teraz kluczyk. O widzisz? Teraz tylko tego trzeba, by wszystko działało. Co byś zrobił, gdyby za każdym odpaleniem silnika stał przy tobie konstruktor i coś tam chciał poprawić i podregulować? Co byś zrobił, gdyby obok ciebie siedział mechanik i stale ci mówił, jak masz jechać.

Coś zaczęło powoli docierać do głowy pana Kazimierza. Pokręcił się trochę po firmie i pojechał do domu. Przy obiedzie znowu zauważył dziwny sposób trzymania widelca przez żonę. Już nabral powietrza w płuca, ale coś sobie właśnie przypomniał. Spytał więc tylko:

- Powiedziałaś kiedyś, że w tamtym roku oni byli - gdzie? W Indiach? I dali za to po 20 tysięcy? Hmm... kochanie, nie sądzisz, że można by tam się wybrać? Oczywiście standard musi być o wiele wyższy.

Mariusz Zamkowski

Rzemieśniczy Zakład Usług Kominarskich



Andrzej Brzoza
80-227 Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Sienkiewicza 13
tel/fax 0-58 341-26-85
ab.kominiarstwo@neostrada.pl

Świadczymy usługi w zakresie:

- ✚ konserwacji przewodów kominowych
- ✚ odbiorów, kontroli, ekspertyz, inwentaryzacji przewodów kominowych (również przy użyciu kamery termowizyjnej)
- ✚ montażu wkładów kominowych z blachy kwasoodpornej
- ✚ wentylacji, budowy kominów izolowanych
- ✚ usług zleconych, pokrewno-kominarskich

**Takie świetne mamy ceny,
że podnosić ich nie chcemy!**
tel./fax 58 554 92 33, 602 337 368

NOWOŚĆ Okna drewniane
z podwójną uszczelką w skrzydle

Okna typowe i nietypowe drewniane firm:
POZBUD, STOLLAR, WITRAŻ, PCV VEKA

ALUPLAST

DRZWI zew. GERDA a/włam. najtańsze w Trójmieście
SERWIS GERDY, drzwi wew. EURODOORS

Bezpłatny pomiar i demontaż okien.

Pisemna gwarancja do 5 lat.
Licencjonowany montaż okien.
Gd. ul. Beniowskiego 5 box 22
Centrum Targowe M.T.G
www.oknadrzwi.info.pl

RABATY
od 15%
do 30%

ANTYKI

MEBLE STYLowe
KOMIS

NA POWIERZCHNI 300 m²

GD-PRZYMORZE
UL. OBROŃCÓW WYBRZEŻA 27
(RÓG DĄBROWSZCZAKÓW, PRZY
BIEDRONCE)



WWW.STYLowe-MEBLE-GDANSK.PL
PN-PT. 10-18 TEL. 501 365 369
SOB. 10-15 TEL. 696 288 528



Kończy się lipiec i upały nie pozwalają wytrzymać na stałym lądzie. Nic, tylko spakować żeglarski worek i zaokrętowawszy się na jachcie oddać cumy i w drogę. Dokądkolwiek, byle uciec od upału. Na krótkie rejsy bałtyckie zarekomendować można Szwecję, Danię, Litwę i cały Bałtyk. Dla tych, co wypływają mają więcej czasu, nie ma granic. Najdłuższy w historii polskiego żeglarstwa rejs jachtu „Czarny Diament” trwał 32 lata. Rekord jest do pobicia!

Lato w pełni, ale te najważniejsze imprezy trójmiejskie już za nami. Skończyło się w Gdańsku Baltic Sail z festiwałem „Szant Pod Żurawiem”, paradą żaglowców (i nie



Regaty Nord Cup

tylko żaglowców) na Motławie i regatami Nord Cup na wodach Zatoki Gdańskiej. Mamy już pierwszych posiadaczy Morskiego Pucharu Neptuna wywalczonego w regatach na Zatoce.



Puchar Neptuna

Gdynia Sailing Days też należą już do historii. W ramach tego cyklu imprez gościliśmy Mistrzostwa Europy w klasie 49er. To łódki na których żegluga graniczy z ekwilibrystką. Opanowanie dużej powierzchni żagla na stosunkowo niewielkim kadłubie wymaga siły, techniki i doświadczenia, a rozwijane prędkości są imponujące. Na „Pucharze Trenerów”, regatach Optimistów, spotkało się ponad 400 łódek! Rozegrano też Mistrzostwa

Polski w klasie Star. Tutaj, zgodnie z przewidywaniami, zwyciężyła załoga Mateusz Kusznierevicz i Dominik Życki. Maciej Grabowski depcze im już po piętach i na mecie niektórych biegów różnice były centymetrowe. Koniec lipca należał do Match Racingu. Regaty zaliczane do punktacji Pucharu Świata, które są serią pojedynków poszczególnych ekip, odbyły się w końcu lipca.



Klasa 49er

Gdynia ma do zaoferowania jeszcze coś, co z pewnością zainteresuje pasjonujących się żeglarstwem młodych rodziców – Przedszkole Żeglarskie. To grupa dzieci w wieku 4 do 6 lat spotykająca się co tydzień na wspólnej zabawie. Zabawą może być wiązanie węzłów, wylawianie skarbów, udawanie piratów lub rozbitków, ale i poznawanie tajemnic „Optimista” – łódki dla najmłodszych. Trzeba nauczyć się specyficznego słownictwa, umieć pociągnąć za szot i trzymać ster. Jak tylko pogoda na to pozwala dzieciaki wypływają na małych „Opti” pod opieką trenerów, Katarzyny Dłutowskiej i Arka Komorowskiego, na wody Basenu Jachtowego. Trochę żeglują same, trochę wiosłują, trochę są holowane, ale wszystkie mają naprawdę sporo radości ze wspólnej zabawy na wodzie. (www.opticwm.sails.pl)



Przedszkole żeglarskie

Co będzie się działo w sierpniu? Tej rangi imprez już w Trójmieście nie będzie. Żeglarze klas olimpijskich przenoszą swoją rywalizację za granicę. W 2012 roku, jak wszem i wobec wiadomo, Igrzyska Olimpijskie odbędą się w Londynie. Konkurencje żeglarskie skupią się w niewielkim kurorcie Weymouth niedaleko Portland nad Kanalem La Manche. Już teraz poszczególne ekipy rozpoczynają przygotowania do tej wielkiej i ważnej imprezy. W pierwszej połowie sierpnia organizowane są tam regaty serii Pucharu Świata i wszyscy jadą tam, żeby jeszcze lepiej poznać akwen przyszłych Igrzysk. Wprawdzie większość zna już ten teren, ale waga zawodów za dwa lata skłania do jeszcze dokładniejszego zajęcia się tamtejszymi warunkami, a akwen nie jest łatwy. Zatoka otoczona jest wysokimi klifami, które zaburzają znacznie kierunek wiatru. Dysze tworzące się nad samą miejscowością i nad groblą łączącą wyspę Portland ze stałym lądem też nie będą ułatwiały zadania żeglarzom. Swoistą wisienką na tym torciku trudności są prądy pływowe dość skomplikowane wzdłuż bogatej linii brzegowej. Trzeba więc będzie dokładnie zbadać czego zawodnicy mają oczekiwać podczas Olimpiady, bo my, czyli żeglarscy kibice będziemy, wiadomo, oczekiwali medali! Większość imprez żeglarskich może odbywać się tylko dzięki pomocy sponsorów. Chwała im za zaangażowanie i poparcie dla wszelkich masowych wydarzeń na wodzie. Są jednak nisze w tym sporcie, gdzie o sponsorów trudno. Myślę tu o tych największych imprezach jak solowe regaty non stop lub etapami dookoła świata. Z pewnością wysiłek sponsorski jest w tym wypadku większy, ale równie duży jest efekt medialny takiego przedsięwzięcia. Jednocześnie udział Polaka w tak prestiżowym wydarzeniu zdecydowanie popularyzuje żeglarstwo, a to można już przełożyć na zyski płynące nie tylko z reklamy. Drodzy sponsorzy, bądźcie przychylni wszelkim pomysłom z rozmachem!

tekst i zdjęcia Marek Zwierz

Festiwal Goldbergowski Gdańsk 3 - 11 września 2010

Pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Gdańska
Kościół OO. Franciszkanów p.w. Św. Trójcy w Gdańsku
NCK Ratusz Staromiejski przy ul. Korzennej



www.goldbergfestival.pl

3.09. piątek godz. 19.00

Maciej Grzybowski - fortepian
J.S. Bach Wariacje Goldbergowskie

NCK Ratusz Staromiejski przy ul. Korzennej
bilet normalny 20 zł, ulgowy 10 zł

5.09. niedziela godz. 17.00

Goldberg Baroque Ensemble

Andrzej M. Szadejko - dyrygent
Ingrida Gapova - sopran
Jan Miedrala - alt
Krzysztof Kozarek - tenor
Szymon Kobylinski - bas
„Witaj Nowonarodzony”
Kantaty dożonrodzeniowe dawnego Gdańska
Kościół św. Trójcy
bilet normalny 30 zł, ulgowy 15 zł

7.09. wtorek godz. 19.00

Christophe Coin (Francja)

Wirtuoz wiolonczeli barokowej
Laureat wielu prestiżowych nagród fonograficznych
na jedynym koncercie w Polsce
J.S. Bach Sully wiolonczelowe
Kościół św. Trójcy
bilet normalny 30 zł, ulgowy 15 zł

9.09. czwartek godz. 19.00

Zespół Peregrina (Szwajcaria)

„Filia Praeclara” Muzyka z XIII i XIV-wiecznych
klasztorów Klarysek
Muzyka z płyty, która zdobyła uznanie krytyków
w całej Europie
Kościół św. Trójcy
bilet normalny 30 zł, ulgowy 15 zł

10.09. piątek godz. 19.00

Goldberg Vocal Ensemble

Andrzej M. Szadejko - dyrygent
Madrygaly Andrzeja Hakenbergera (1574-1627)
Alina Ratkowska - klawesyn
Lamentacje Johanna Jakoba Frobergera (1616-1667),
nauczyciela gdańskich kapelmistrzów
NCK Ratusz Staromiejski przy ul. Korzennej
bilet normalny 30 zł, ulgowy 15 zł

Rezerwacja biletów: bilety@goldbergfestival.pl, karnet na wszystkie koncerty N 120 zł, U 50 zł
bilety ulgowe: młodzież, szkolna i studencka (na podstawie legitymacji), emerydci, renciści,
czytelnicy gdańskich bibliotek (z kartą czytelniczą)

Dyrektor Festiwalu:
Alina Ratkowska
info@goldbergfestival.pl

11.09. sobota godz. 20.00

zespół Accordone (Włochy)

Marco Beasley - tenor
Guido Morini - klawesyn/pozytyw prowadzenie
XVII-wieczna muzyka europejska (H. Purcell, A. Scarlatti,
N. Matteis)
Gwiazdy włoskiej sceny barokowej na jedynym koncercie
w Polsce
Kościół św. Trójcy
bilet normalny 40 zł, ulgowy 20 zł

Organizatorzy:



dzielnica
Kultura w Trójcy



Współorganizatorzy:
Kolegium Kultury w Gdańsku



GDAŃSK
Naczelny Komitet



Instytut
Gdańskie



BIG
Polska TV



ADLON
www.adlon.pl



DMK



Muzeum
Narodowe
w Gdańsku



MFMG
Międzynarodowy Festiwal Muzyki



dwójka
POLSKA RADIO



Radio Gdańsk



Wrota Pomorza



GDAŃSK 2010



Patronat medialny:

Patronat medialny:

Fotografia: Stanisław Bednarek



Znajomość języka angielskiego rozszerza horyzonty i stwarza lepsze możliwości rozwoju dla dzieci i młodzieży, jest również bardzo przydatna dla dorosłych i seniorów. Przedstawiam Państwu rozmowę z **Panią Agnieszką Przyklek** - założycielką, dyrektorem i nauczycielką **Szkoły WELL**, gdzie prowadzone są zajęcia z języka angielskiego dla całych rodzin. Warto skorzystać. Zajęcia rozpoczynają się już we wrześniu!

Kiedy powstała szkoła i gdzie prowadzone są zajęcia?

Szkoła WELL powstała w 1992 roku i była wtedy alternatywną placówką, w której dzieci mogły uczyć się języka angielskiego poza szkołą publiczną. Pracowałam wówczas w nieistniejącej już Szkole Podstawowej nr 25 na Przymorzu. Byłam młodą i niedoświadczoną, ale z głową pełną ideałów i pomysłów nauczycielką języka angielskiego. Podręczniki dla dzieci sprowadzałam z Wielkiej Brytanii i książki te były jedynymi kolorowymi i pięknie wydаныmi podręcznikami w ich tornistrach. Niestety, moja koncepcja pracy w szkole była zbyt odległa od założeń dyrekcji, dlatego też postanowiłam zrezygnować. Jednak spotkało się to z przychylną dla mnie reakcją ze strony rodziców, którzy poprosili mnie, abym dalej uczyła ich dzieci poza szkołą. Przygarnęła mnie wówczas pani Stanisława Kalwa – ówczesna kierowniczka Klubu Piastuś i tam właśnie do dziś dnia odbywają się zajęcia. Poza Klubem Piastuś, można nas jeszcze znaleźć w Domu Kultury Młyniec na Zaspie i w Domu Parafialnym na Kowalach.

Kiedy rozpoczyna się semestr i jak długo trwa nauka?

Szkoła WELL pracuje w systemie roku szkolnego, czyli zajęcia zaczynają się we wrześniu i kończą się w czerwcu. Oczywiście istnieje podział na grupy w zależności od wieku i stopnia zaawansowania. Nowi uczniowie przechodzą darmowy test, a stali kontynuują naukę w ramach swoich zeszłorocznych grup.

Dla jakich grup wiekowych prowadzone są zajęcia?

Przyjmujemy dzieci mające skończone 6 lat, a nasi najstarsi uczniowie mieli po 18, 19 lat. Tak było do niedawna, gdyż od kilku lat uczymy również rodziców i dziadków. Szczerze mówiąc nie planowaliśmy zajęć dla dorosłych, ale rodzice sami zgłosili chęć nauki twierdząc, że skoro uczymy ich dzieci, dla nich samych też powinny znaleźć się godziny. Natomiast hitem ubiegłego roku był nowy kurs – „Dla Babci i Dziadka”, na który uczęszczali seniorzy. Dlatego też mogę śmiało powiedzieć, że Szkoła WELL jest szkołą dla całej rodziny!

Jakimi metodami prowadzone są zajęcia?

Może nie jesteśmy zbyt oryginalni, ale zajęcia prowadzone są metodą tradycyjną, opartą głównie na pracy z podręcznikiem. Książki, z których korzystamy, w porównaniu z innymi podręcznikami mają znacznie poszerzony program. Zwracamy uwagę na to, aby wszystkie komponenty nauczania języka były wprowadzane jednocześnie. Ważna jest dla nas atmosfera i otoczenie w jakim nasi uczniowie pobierają lekcje. Nasze sale znacznie różnią się od typowych klas szkolnych i raczej przypominają ich własne pokoje. Dzieci siedzą przy jednym stole z nauczycielem w kolorowych pomieszczeniach, a młodzież w kółku, na krzesłach z blatami. Efektywną naukę osiągamy poprzez małoliczne grupy (max.7 osób), co sprawia, że nauczycielka ma kontakt z każdym uczniem. Mimo, że na lekcjach nie brakuje elementów zabawowych, to nasi uczniowie wiedzą, że na zajęcia w naszej Szkole muszą być przygotowani, ponieważ nauczycielki sumiennie egzekwują ich wiedzę. Pozwala to nam osiągać wysoki poziom nauczania, ma to później odzwierciedlenie, chociażby, na egzaminach gimnazjalnych, maturalnych, FCE i CAE, z którymi nasi uczniowie świetnie sobie radzą.

Kiedy najlepiej rozpocząć naukę języka obcego?

Wbrew pozorom to bardzo trudne pytanie i może swoją odpowiedź narażę się niektórym rodzicom, ale moja opinia nie tylko jest podyktowana faktem, iż jestem nauczycielką z 19-letnim doświadczeniem, ale przede wszystkim - mamą Celiny (12 lat) i Emilii (7 lat) co sprawia, że z czystym sumieniem mogę stwierdzić, że prawdziwa nauka języka zaczyna się wtedy, gdy dziecko poznaje wszystkie komponenty nauczania jednocześnie tzn. mówienie, słuchanie, pisanie, czytanie i gramatykę. Jest to możliwe, gdy idzie ono do szkoły. Co nie oznacza, że nauka w przedszkolu jest bezpodstawna. Przed-szkolna edukacja językowa dzieci jest jak najbardziej potrzebna, ale rodzice muszą wiedzieć, że ich dzieci uczą się tam jedynie dwóch komponentów: mówienia i słuchania. Rodzice muszą zrozumieć, że nie oznacza to, że ich dzieci znają j. angielski po 4 latach nauki w przedszkolu. Ujęłabym to tak: na pewno ich pociechy rozumieją podstawowe instrukcje, znają pojedyncze słówka i mnóstwo rymowanek i piosenek. Taka wiedza stanowi świetną podstawę do wdrażania pozostałych komponentów w szkole podstawowej. Uważam, że rodzice powinni zastanowić się, czy posyłanie dziecka do przedszkola dwujęzycznego, czy też oferującego kilkugodzinny program językowy dziennie ma sens, skoro później w szkołach dziecko zaczyna uczyć się języka od podstaw. Dzieci po tzw. „całkowitym zanurzeniu” powinny uczyć się wg programu stosowanego w szkołach w Wielkiej Brytanii czy w USA, a tu, w Trójmieście, z tego co wiem, są tylko dwie szkoły, stosujące takie standardy.

Co wyróżnia szkołę WELL od innych tego typu placówek?

Spośród wielu atutów wyróżniających Szkołę WELL, postawiłabym na jeden, najważniejszy – indywidualne podejście do każdego ucznia, co oznacza, że każdy jeden jest dla nas równie ważny, że nikt nie czuje się u nas anonimowo, a my staramy się, aby każdy znalazł u nas swoje miejsce, bo to stwarza dobry grunt pod przekazywaną wiedzę.

19 lat to szmat czasu, mogę z czystym sumieniem stwierdzić, że będąc dyrektorem szkoły i nauczycielem, niejedno widziałam i słyszałam, ale w moim sercu spośród wszystkich uczniów, szczególnie miejsce zajmują mała Ania i nastoletnie Marta i Ola, które obecnie są wykwalifikowanymi nauczycielkami w Szkole WELL – tej samej, w której same się uczyły. Nie mogę zapomnieć również o małym Tomku, który obecnie jest administratorem naszej strony www.well.shl.pl i o nastoletnim Bartku, który teraz udziela nam porad prawnych. Niektórzy nasi uczniowie mają już własne dzieci i tylko czekają aby podrosły, by w wieku 6 lat przyprawić je do naszej Szkoły.

Kiedy i gdzie można się zapisać do Szkoły WELL?

Zapisy trwają w dniach od 26 sierpnia do 10 września we wszystkich placówkach Szkoły WELL - Klub Piastuś na Przymorzu ul. Piastowska 98a tel. 58 553 23 81, Dom Kultury Młyniec na Zaspie ul. Pilotów 3 tel. 58 556 66 61 oraz Dom Parafialny na Kowalach Plac św. Kingi 1 tel. 601 652 102 w godz. 16.30 - 19.00. Szczegółowe informacje u Dyrekcji pod nr tel. 601 652 102. Serdecznie zapraszam!

Dziękuję za przekazane informacje i życzę udanego roku szkolnego z językiem angielskim.

pytania zadawała Marta Polak



Agnieszka Przyklek
z córkami - Celina i Emilia